

Schiller, Joanna

Uniwersytet Warszawski czy uniwersytet i czy w Warszawie?

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 50/3-4, 25-58

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Joanna Schiller

Instytut Historii Nauki PAN

Warszawa

UNIwersYTET WARSZAWSKI – CZY UNIwersYTET I CZY W WARSZAWIE?

Jesienią 2005 roku przypada 90 rocznica odrodzenia Uniwersytetu Warszawskiego, po trwającym 46 lat okresie, gdy funkcjonował jako rosyjski Cesarski Uniwersytet Warszawski. Swoje 90-lecie obchodzi również Państwowy Uniwersytet Rostowski, który swoje istnienie zawdzięcza ewakuowanemu w 1915 roku do Rostowa Uniwersytetowi Warszawskiemu. Ewakuację rosyjskiego Uniwersytetu z Warszawy wymusiła I wojna światowa, ale w ciągu XIX stulecia, Uniwersytet niejednokrotnie ulegał zmianom organizacyjnym, przekształceniom, w pewnych okresach wreszcie nie istniał wcale. Zamysłem niniejszego artykułu jest przedstawienie tych wszystkich momentów w prawie stuletnich dziejach Uniwersytetu Warszawskiego, gdy, głównie z powodów politycznych, rozważano lub realizowano koncepcje związane z jego przekształceniem, przeniesieniem z Warszawy lub likwidacją. Rosyjska polityka wobec szkolnictwa wyższego w Królestwie Polskim miała swoje rysy szczególne, ale była także wynikiem ogólnej polityki uniwersyteckiej, dotyczącej celów, zadań i modeli ustrojowych uniwersytetów rosyjskich.

Uniwersytet Warszawski powstał, jak wiadomo, na mocy dyplomu fundacyjnego, nadanego przez cara Aleksandra I 19 listopada 1816 r. jako „Szkoła Główna” i dopiero w rok później, w marcu 1817 r., dla podkreślenia rangi uczelni, otrzymał oficjalną nazwę Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. 15 lat później, rozkazem cara Mikołaja I z 24 października 1831 r., został zamknięty

w ramach represji po upadku powstania listopadowego¹. Dokładnie w 15 rocznicę nadania dyplomu, 19 listopada 1831 r., na jednym z pierwszych posiedzeń ustanowionego we wrześniu Rządu Tymczasowego, gen. Józef Rautenstrauch, dyrektor Wydziału Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego złożył raport o wykonaniu cesarskiego rozkazu w sprawie zamknięcia Uniwersytetu i wszystkich szkół wyższych oraz zawieszeniu działalności (a faktycznej likwidacji) towarzystw naukowych². W ciągu 13 lat działalności (Uniwersytet, jako pięciowydziałowa uczelnia, zaczął funkcjonować od stycznia 1817 r., a uroczysta inauguracja odbyła się 14 maja 1818 r.) przez mury Uniwersytetu przewinęło się kilka tysięcy studentów³. W ciągu tych kilkunastu lat istnienia, zdołał przygotować szeroką rzeszę polskiej inteligencji – lekarzy, prawników, księży, urzędników, nauczycieli. Badania nad nauczycielami publicznych szkół średnich Warszawy lat 1795–1862 wykazały, że wśród 966-osobowej grupy badanych, 192, czyli prawie 20% z nich, zdobyło wykształcenie właśnie na Uniwersytecie Warszawskim⁴.

W *Statucie Uniwersytetu Królewskiego w Warszawie*, zgodnie z ówczesnymi potrzebami społecznymi i gospodarczymi, za pierwszoplanowe zadanie Uniwersytetu uznano właśnie przygotowywanie wysoko kwalifikowanych kadr krajowych. Pisano: „Uniwersytet ma nie tylko utrzymywać w narodzie nauki i umiejętności w takim stopniu, na jakim już w świecie uczonej stanęły; ale nadto doskonalić je, rozkrzewiać i teorię ich do użytku społeczności zastosowywać”⁵. W świetle *Statutu* nadano uczelni szeroki zakres swobód uniwersyteckich, upodobniając ją w tym zakresie do organizacji nadanej przez Wilhelma von Humboldta Uniwersytetowi w Berlinie. Rektor i dziekani byli wybieralni (rektor zatwierdzany na stanowisku najpierw przez Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, następnie przez cesarza i zarazem króla; dziekani przez KRWRiOP). Wykładowcy mieli zagwarantowaną „zupełną wolność wykładania prawd wszelkich”, a także mogli „czynić i przytaczać własne odkrycia”. Do uprawnień Rady Uniwersytetu należały wszystkie sprawy porządkowe, sądownicze i ekonomiczne, ostateczne rozstrzygnięcia w sprawach naukowych, rekomendacja, w porozumieniu z wydziałami, kandydatów na wykładowców. Miał również Uniwersytet swobodę w nadawaniu stopni naukowych – magistra i doktora. Gorzej było ze swobodą uczenia się – choć Statut nadawał wydziałom prawo określania, które z wykładowych przedmiotów uznane zostaną za główne, a które za pomocnicze, student miał ograniczone prawo ich wyboru. Także przepisy egzaminacyjne dość ściśle precyzowały zakres, terminy i formę ich zdawania⁶. W tym zakresie, więcej było podobieństw do francuskiej organizacji szkolnictwa wyższego.

Bardzo szybko od momentu powstania, bo już poczynając od lat dwudziestych, autonomia Uniwersytetu zaczęła być znacznie ograniczana. Już w marcu 1820 r., Nikołaj Nowosilcow w raporcie do cara Aleksandra I wskazywał na konieczność zreformowania zarówno szkół, jak i uniwersytetu, tak w zakresie

programowym, jak i wychowawczym. Przy każdej okazji podkreślał doskonałość rozwiązań przyjętych w szkolnej reformie napoleońskiej. Wojskowy regulamin, rygor wprowadzony do szkół, byłby najlepszym lekarstwem na wszelkie republikańskie mrzonki⁷. Aleksander I wyraził zgodę na utworzenie proponowanej przez Nowosilcowa komisji dla przeprowadzenia reformy szkolnictwa. W grudniu 1821 r. powołano Komitet Reform z Nowosilcowem, Józefem Kalasantym Szaniawskim i ministrem Stanisławem Grabowskim na czele. Na posiedzeniu w lutym 1822 r., Komitet Reformy rozpatrywał sprawę zniesienia nazwy „uniwersytet” i zastąpienia jej terminem „Instytut Cesarski”, jak proponował Nowosilcow, lub „Instytut Narodowy”, jak chciał Grabowski. Mimo gorących dyskusji, nie zdołano w tej kwestii dojść do porozumienia i sprawa zmiany nazwy upadła. Jeszcze w 1821 r. Nowosilcow występował z projektem zniesienia obieralności rektora i dziekanów, aby w znacznie większym stopniu podporządkować rządowi zarówno władze zwierzchnie Uniwersytetu, jak i jego profesorów. Dopiero jednak w 1826 r. zrealizowano ten pomysł, a pierwszym nominowanym rektorem został... ks. Wojciech Szwejkowski, od 1818 r., przez osiem lat nieprzerwanie, sprawujący tę godność z wyboru⁸. W 1823 r. powstała instytucja „dozoru szkolnego” – Kuratoria Generalna, o policyjno-politycznym charakterze. Wprowadzenie na teren Uniwersytetu (a także szkół średnich) urzędników Kuratorii – inspektorów i podinspektorów, stanowiło jawne naruszenie postanowień *Statutu Uniwersytetu Królewskiego*.

Również w początkach lat dwudziestych, świeżo mianowany na stanowisko ministra oświaty Stanisław Grabowski wystąpił z pomysłem reorganizacji Uniwersytetu w duchu francuskim – rozbitcia go na poszczególne fakultety i przeniesienia ich na prowincję jako odrębnych, wyższych szkół specjalnych. Pomysł ten był rozpatrywany przez Komitet Reformy. Myślano o oderwaniu Oddziału Sztuk Pięknych od Uniwersytetu i stworzeniu osobnej akademii, a z Wydziału Prawa i Administracji, zlokalizowanej na prowincji, szkoły prawa. Te zamierzenia nie zostały zrealizowane. Udało się jedynie częściowe wyodrębnienie Wydziału Teologicznego. W 1823 r., na wniosek KRWRiOP i zgodnie z żądaniami władz kościelnych, przeniesiono wykłady teologii do Seminarium Głównego, pozostającego pod zwierzchnictwem arcybiskupa. Władze Uniwersytetu nie miały odtąd większego wpływu na działalność tego Wydziału, a ich prerogatywy ograniczały się do podpisywania dyplomów.

Przywiązany do koncepcji zreformowania Uniwersytetu, dyrektor wychowania KRWRiOP J. K. Szaniawski wrócił do niej w 1829 r., jeszcze raz podkreślając konieczność rozbitcia UW na odrębne szkoły i przeniesienia ich poza Warszawę. W raporcie do cara Mikołaja I z 8 maja 1829 r. pisał: „Umieszczenie Szkoły Głównej [!] w stolicy zaczyna okazywać się zgubnym dla większej gruntowności nauk, dla interesu moralności i obyczajów, oraz dla nader ważnych interesów rządu”⁹. Choć pomysły te były bez wątpienia sugerowane przez Nowosilcowa, znalazły jednak pełne poparcie wśród Polaków – członków Komitetu

Reformy i polskich władz oświatowych. Szaniawski, niezależnie od Nowosilcowa, już od dawna podziwiał francuski ustrój szkolny, studiował wszelkie francuskie regulaminy i przepisy; wzorem dla niego była też ultrakatolicka Austria. Krytyka działalności KRWRiOP ze strony Rady Administracyjnej i części posłów sejmowych, wojna toczona z nią przez Uniwersytet, spowodowały, że projektów tych znów nie udało się zrealizować – w 1829 r. było już zresztą za późno na zasadnicze reformy.

Trzeba jednak zaznaczyć, że wywołane przyczynami politycznymi działania na rzecz ograniczania autonomii uniwersyteckiej, miały miejsce również wobec innych uniwersytetów europejskich. Nie można więc projektów zmian, lansowanych przez Komitet Reformy, traktować wyłącznie jako walki z uniwersytetem na gruncie polskim. Uchwały Karlsbaldzkie z 1819 r. wprowadziły w wielu państwach niemieckich cenzurę prasy, ścisłą kontrolę uniwersytetów przez wprowadzenie do nich urzędników państwowych – kuratorów. Związki studenckie – *Burschenschaft* – uznane zostały za nielegalne. Choć niektórzy kuratorzy w niemieckich uniwersytetach okazywali się czasami obrońcami spraw uniwersyteckich, niemniej Uchwały Karlsbaldzkie wprowadziły realnie odczuwany element zastraszenia i stanowiły kres neohumanistycznych reform z ich utopijną ideą całkowitej wolności akademickiej¹⁰. W Rosji, zatwierdzone przez cara Aleksandra I „Pierwonnacjalnyje Prawiła” nowopowstałego Uniwersytetu Petersburskiego, stały w rażącej sprzeczności z liberalnym ustawodawstwem uniwersyteckim lat 1803–1804 i stanowiły wzór „nowego porządku“, gdzie zasadnicza władza nad uniwersytetem spoczywała w rękach ministerialnego urzędnika – kuratora¹¹.

W pierwszym okresie po powstaniu listopadowym, zamknięcie Uniwersytetu nie oznaczało jeszcze całkowitej jego likwidacji. W marcu 1832 r., Rząd Tymczasowy zwrócił się do cara Mikołaja I z pytaniem, czy nie zgodziłby się otworzyć Wydziałów Prawnego i Medycznego przy UW, lub, w przeciwnym razie, czy mógłby określić, do jakich uniwersytetów zagranicznych wolno będzie wyjeżdżać polskiej młodzieży, pragnącej kształcić się w naukach lekarskich i prawnych. Warto tu przypomnieć, że już na długo przed powstaniem, 9 kwietnia 1822 r., ukazało się rozporządzenie Aleksandra I zabraniające młodzieży polskiej wyjeżdżania na studia za granicę, w tym głównie na Uniwersytet Krakowski¹². Mikołaj I odpowiedział, że w najbliższym czasie wyda rozkazy dotyczące otwarcia Wydziałów Teologicznego i Lekarskiego, co się zaś dotyczy Wydziału Prawnego, nie ma pilnej potrzeby otwarcia go „ze względu na nader znaczną liczbę uczniów prawa wyszłych z dawnego uniwersytetu, w skutku czego, rozpoznane zostanie w Petersburgu, jakie zmiany w organizacji Wydziału Prawnego nastąpić winny[...]”¹³. Co do uniwersytetów zagranicznych, nie ma potrzeby ich wyznaczania, gdyż uniwersytety Cesarstwa otwarte są dla polskiej młodzieży. Tym samym, zakaz wyjazdów na studia do Krakowa został utrzymany w mocy.

Jednocześnie, w lutym 1832 r. został powołany do życia w Petersburgu specjalny Komitet, którego zadaniem było opracowanie projektu nowego systemu oświaty publicznej w Królestwie Polskim, jako że dotychczasowy uznany został przez Mikołaja za główną przyczynę „byłego buntu” jak określił powstanie listopadowe¹⁴. Podstawą rozważań miała być rosyjska ustawa szkolna z 1828 r. Wśród szczegółowych zadań Komitetu znalazło się, między innymi, jedno o znamennym określeniu: ułożenie projektu „urządzenia do szkoły pedagogicznej, izby urządzenie jej, pod żadnym względem, nie zależało od istnienia uniwersytetu”¹⁵. W grudniu 1832 r., car rozważał możliwość założenia Akademii Medyko-Chirurgicznej, na wzór niedawno powstałej w Wilnie, po zamknięciu Uniwersytetu Wileńskiego, co się zaś tyczy Wydziału Teologicznego, miał zamiar utworzyć w to miejsce wyższą szkołę dla duchowieństwa pod ewentualną nazwą Akademii Teologicznej lub inną¹⁶.

Projekty te świadczyły o funkcjonującej w pierwszym okresie po stłumieniu powstania koncepcji uruchomienia w Warszawie lub innych miastach Królestwa Polskiego, w miejsce zamkniętego Uniwersytetu, kilku specjalnych szkół wyższych np. szkoły prawa, medycznej, teologicznej, na wzór francuskich szkół wyższych. Sam car powoływał się na ten model, używając na określenie ich organizacji sformułowania, że mają być utworzone „na wzór paryskiej Sorbony”¹⁷. Dla opracowania projektów organizacji tych szkół zostały powołane w 1833 r. specjalne komitety: Komitet dla opracowania projektu Akademii Medyko-Chirurgicznej, która miała zastąpić Wydział Lekarski, Komitet dla opracowania ustawy Instytutu Pedagogicznego oraz Komitet do spraw organizacji Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej. Modelami dla nich miały być uczelnie rosyjskie: Główny Instytut Pedagogiczny w Petersburgu i Akademia Medyko-Chirurgiczna w Wilnie¹⁸. Obie uczelnie, mimo przedstawionych przez komitety projektów, ostatecznie nie powstały. Rada Administracyjna, na posiedzeniu 7 sierpnia 1835 r., przyjęła uchwałę o odłożeniu sprawy Instytutu Pedagogicznego na później (czyli ostatecznie zrezygnować z jego organizacji), natomiast aby w ciągu najbliższych 6 lat wysyłać po 10 wyróżniających się absolwentów gimnazjów na studia pedagogiczne do Moskwy lub Petersburga¹⁹. Projekt ustawy Akademii Medyko-Chirurgicznej nie został nawet wniesiony pod obrady Rady Administracyjnej – uznano bez dyskusji, że tak jak nauczycieli, tak i lekarzy kształcić będą rosyjskie uniwersytety.

Podobne były losy projektowanej Wyższej Szkoły Prawa. Namiestnik Królestwa Iwan Paskiewicz, na którego ręce wpłynął wniosek w tej sprawie, zwrócił się do Michaiła Speranskiego z prośbą o przygotowanie planu wykładów dla przyszłej szkoły prawniczej. Projekt Speranskiego, przewidujący kształcenie prawników na 3 poziomach: gimnazjalnym – przez wprowadzenie w najstarszych klasach lekcji prawa, średnim – przy palestrach, i właściwym wyższym w Akademii Prawa, spotkał się z cesarską krytyką, zwłaszcza w odniesieniu do najwyższego poziomu. Utworzenie Akademii Prawa car uznał za przedwczesne

i stwierdził, że jej funkcje równie dobrze mogą wypełniać rosyjskie uniwersytety. Po trwających kilka lat dyskusjach i projektach, stanęło ostatecznie na 2-letnich Kursach Prawnych, otwartych ustawą z 22 kwietnia 1840 r. przy Gimnazjum Gubernialnym w Warszawie. Na studia prawnicze młodzież miała wyjeżdżać na uniwersytety w Moskwie i Petersburgu, gdzie miały być zorganizowane po 2 katedry prawa Królestwa Polskiego. Zdolna i odznaczająca się „dobrym prowadzeniem” młodzież mogła ubiegać się o stypendia, wypłacane ze skarbu Królestwa Polskiego, w łącznej liczbie 60 (po 15 dla każdego rocznika, potem zresztą zredukowanych, aż w 1854 r. ich liczba spadła do 28 osób²⁰). Kursy Prawne w Warszawie działały zaledwie do 1846 r., kiedy po ujawnieniu kilku kółek konspiracyjnych wśród młodzieży, Paskiewicz zamknął je i jednocześnie zlikwidował naukę prawa w gimnazjach. Podejmowane w latach 1854–58 próby utworzenia Szkoły Prawa zakończyły się niepowodzeniem.

Chęć ukarania polskiego społeczeństwa za powstanie listopadowe, lęk przed politycznymi skutkami tworzenia skupisk dorosłej już przecież młodzieży w wyższych uczelniach, koncepcja przeniesienia wyższej edukacji Polaków w głąb Rosji leżały u podłoża decyzji o nieuruchamianiu ani w Warszawie, ani na prowincji wyższych uczelni. Skutki tej polityki były nader bolesne. Gwałtownemu zahamowaniu uległ dynamicznie rozpoczęty w pierwszym trzydziestoleciu XIX w. proces tworzenia się polskiej inteligencji i rosnący deficyt kadr z wyższym wykształceniem. Sądownictwo wymagało rocznego dopływu przynajmniej 40 nowych prawników, szkolnictwo średnie – 30 nowych nauczycieli, a istniejący system nie był w stanie ich dostarczyć²¹. Dotkliwy brak nauczycieli spowodował decyzję o założeniu w Warszawie Kursów Dodatkowych. Rozpoczęły swoją działalność 14 stycznia 1837 r., a ich celem było przygotowywanie nauczycieli dla niższych szkół średnich (obwodowych, od 1842 r. powiatowych) i instytutów prywatnych oraz kandydatów mających się dalej kształcić w uczelniach Cesarstwa²². Pierwotnie 2-letnie, zostały w 1842 r. skrócone do 1 roku i pod nazwą Kursów Pedagogicznych dotrwały do 1848 r. Ich zamknięcie wiązało się z narastającymi niepokojami wśród młodzieży, spadającą liczbą uczniów po ich reorganizacji, obniżającej wyraźnie poziom nauczania na Kursach i nadającej im praktyczny charakter, oraz planowanym utworzeniem w Warszawie, w miejsce II Gimnazjum, ekskluzywnego Instytutu Szlacheckiego²³. Z planowanych szkół wyższych powstała jedynie w 1836 r., w miejsce Wydziału Teologicznego UW, Akademia Duchowna Rzymsko-Katolicka.

Nadzieje na odbudowę szkolnictwa wyższego w Warszawie odżyły dopiero w okresie odwilży posewastopolskiej. Choć próby założenia Szkoły Prawa, o czym była wcześniej mowa, nie udały się, głównie z przyczyn politycznych, sukcesem zakończyła się inicjatywa otwarcia wyższej uczelni medycznej. Ustawę Cesarsko-Królewskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej car zatwierdził 16 czerwca 1857 r.²⁴

W trakcie burzliwych demonstracji politycznych w lutym 1861 r., jednym z pierwszych żądań było utworzenie uniwersytetu. Stojący na czele reaktywowanej, w miejsce Zarządu Okręgu Naukowego Warszawskiego, Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Aleksander Wielopolski, rozpoczął rozmowy na temat projektowanej Szkoły Głównej. W Petersburgu, podobnie jak miało to miejsce na początku lat trzydziestych, rozważano koncepcję utworzenia w Królestwie szeregu wyższych szkół zawodowych – obok istniejącej już medycznej, szkoły prawniczej, handlowej, pedagogicznej, technicznej, przy czym część z nich mogłaby się znaleźć poza Warszawą. Wielopolski zdecydowanie obstawał przy uniwersytecie – jednolitej, kilkufakultetowej uczelni, choć skłonny był, za cenę jej powstania, zrezygnować z nazwy „uniwersytet” na rzecz Szkoły Głównej²⁵. Dyskusje nad reformą, odbywające się w gabinetach i na łamach prasy z szerokim udziałem społeczeństwa, toczyły się do jesieni 1861 r. W październiku tego roku ruszyły Kursy Przygotowawcze do Szkoły Głównej. Losy jej samej wahały się aż do maja 1862 r. Wtedy dopiero udało się uzyskać zgodę cesarską na zatwierdzenie 1 czerwca 1862 r. nowej *Ustawy o wychowaniu publicznym*. Statut Szkoły Głównej stał się częścią tej *Ustawy*, sama zaś uroczysta inauguracja uczelni odbyła się 25 listopada 1862 r.

Dwa miesiące później, 22 stycznia 1863 r., wybuchło powstanie styczniowe. Jesienią tego roku, powstanie zaczęło słabnąć i już wtedy zaczęto rozważać w Petersburgu myśl o zamknięciu Szkoły Głównej. Mimo to, Szkoła działała do 1869 r. Pozostawienie jej przy życiu wiązało się z trwającą kilka lat dyskusją nad kierunkiem dalszej polityki rosyjskiej wobec Królestwa Polskiego. Względem szkolnictwa wyższego możliwe były 3 rozwiązania – likwidacja szkolnictwa wyższego w ogóle i wysyłanie starannie wyselekcjonowanej młodzieży na rosyjskie uniwersytety, tak, jak to miało miejsce po powstaniu listopadowym, pozostawienie Szkoły Głównej w jej dotychczasowym charakterze jako uczelni polskiej – z polskim językiem wykładowym i polskimi wykładowcami lub zrusyfikowanie całego systemu oświatowego pod względem językowym, programowym, personalnym, aby był z „ducha” i treści rosyjski. Tym razem jednak, sytuacja w samej Rosji różniła się znacząco od tej, jaka miała miejsce w początkach lat trzydziestych. Okres „wielkich reform”, w jaki Rosja wkroczyła, poczynając od Manifestu cara Aleksandra II z 19 marca 1856 r., miał wpływ również na rosyjską politykę uniwersytecką. Upadek prestiżu Rosji na arenie międzynarodowej, problemy ekonomiczne – między 1853 a 1858 rokiem deficyt budżetowy Rosji zwiększył się z 52 do 307 milionów rubli, a od 1857 do 1859 r. rezerwy bankowe spadły ze 150 do 13 milionów rubli, były stymulatorami zmian w polityce wewnętrznej, które Lew Tołstoj nazwał „francuską rewolucją w rosyjskiej historii”²⁶. Obok dawnych urzędników mikołajowskich do głosu doszła grupa nowych, powołanych na najwyższe urzędy przez Aleksandra II. Rozumiejąc konieczność ustępstw w dziedzinie stosunków społecznych, choćby dla uspokojenia

nastrojów i utrzymania istniejącego systemu rządów, grupa ta stała się motorem szeregu zmian politycznych²⁷.

Jedną z najwcześniejszych reform była wydana 18/30 czerwca 1863 r. *Ogólna ustawa rosyjskich uniwersytetów cesarskich*, uznawana za najbardziej liberalną ustawę w historii rosyjskiego szkolnictwa wyższego²⁸.

W tym samym czasie, gdy Rosja ożywiona była reformatorskim duchem, w Królestwie dogorywało powstanie styczniowe. Wywołało ono zarówno wśród władz, jak i dużej części rosyjskiego społeczeństwa wrogie wobec Polaków nastroje. W marcu 1864 r. utworzony został w Królestwie Polskim Komitet Urządzący, pod przewodnictwem księcia Władimira Czerkasskiego i hrabiego Nikołaja Milutina, w latach 1859–1861 rosyjskiego wiceministra spraw wewnętrznych. Obaj wcześniej wchodzili w skład Komisji Redakcyjnych do sprawy przygotowania projektu reformy włościańskiej. Obok Komitetu Urządzącego, o przekształceniach ustrojowych i treści nowego prawodawstwa decydować miał utworzony w Petersburgu Komitet do Spraw Królestwa Polskiego, oficjalnie działający pod przewodnictwem samego cara, a w jego zastępstwie księcia Pawła Gagarina, również związanego z pracami nad rosyjską reformą uwłaszczeniową.

Prace nad reorganizacją systemu szkolnictwa zaczęły się już w 1863 r., kiedy do Królestwa przybył Nikołaj Milutin. W połowie roku przygotował on dla cara notatkę, w której zdecydowanie radził, aby zrezygnować z polityki rusyfikacji Polaków, która, jak dotąd, nie dała żadnych rezultatów. Opowiedział się wyraźnie za pozostawieniem w mocy przepisów *Ustawy o wychowaniu publicznym* z 1862 r., a nawet użył znamiennej określenia, że „rząd powinien ze wszelkich starań się o pomyślność Uniwersytetu Warszawskiego”²⁹. Przygotowane przez Milutina projekty, z niewielkimi zmianami, spotkały się z przychylną oceną Komitetu Naukowego Ministerstwa Oświecenia Publicznego. Już jednak w Reskrypcie z 11 września 1864 r., adresowanym do namiestnika Królestwa hrabiego Fiodora Berga, car wyraził życzenie, aby istniejąca w Warszawie Szkoła Główna została przekształcona w rosyjski uniwersytet „z rozszerzeniem na niego, stosownie do miejscowych warunków, praw i przywilejów nadanych na mocy ogólnej ustawy rosyjskim uniwersytetom”³⁰. Tym razem, jak widać, nie było już mowy o likwidacji uniwersytetu, którym *de facto* była Szkoła Główna, ale decyzją cara miała się ona stać rosyjskim uniwersytetem. Rozpatrywanie szczegółów realizacji tego postanowienia trwało aż do 1869 r., kiedy 8 czerwca car podpisał *Ustawę Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego*. Choć w Reskrypcie z 11 września mowa była o nadaniu mu praw i przywilejów rosyjskich uniwersytetów, problem ustalenia ich zakresu „stosownie do miejscowych warunków” trwał właśnie te kilka lat.

W naszej dotychczasowej literaturze przyjęło się mniemanie, że z chwilą cesarskiej decyzji z 1864 r., wszyscy wysocy urzędnicy rosyjscy, odpowiedzialni za kwestie związane z przyszłością polityczną Królestwa Polskiego, stanowili

jednolity front, podzielając zdanie Aleksandra II w sprawie przekształcenia Szkoły Głównej w rosyjski uniwersytet i konsekwentnie działali na rzecz tego przekształcenia³¹. Jak wynika jednak z analizy materiału źródłowego, problem był znacznie bardziej złożony. Z polskiego punktu widzenia, przekształcenie Szkoły Głównej stanowiło jej degradację, a powołanie do życia rosyjskiego uniwersytetu było wyrazem rusyfikacyjnych, szowinistycznych tendencji rosyjskiej polityki wobec Królestwa. Jednak z punktu widzenia części rosyjskich urzędników, nadanie Szkole Głównej praw i przywilejów rosyjskich uniwersytetów, mogło oznaczać, po pierwsze, nadanie jej szerokiej autonomii, jaką zaczęły cieszyć się rosyjskie uniwersytety w świetle *Ustawy z 1863 r.*; po drugie, przyznanie jej absolwentom tych samych przywilejów, jakie przysługiwały absolwentom rosyjskich uniwersytetów. Odmienność rosyjskich stopni naukowych i związane z nimi przywileje zawodowe w sferze sześciorzędowej służbie cywilnej³², otwierały podstawowe pytanie: czy zbuntowanemu Królestwu należą się tego rodzaju przywileje? W wypowiedziach szeregu rosyjskich wysokich urzędników te zasadnicze dla sprawy wątpliwości są wyraźnie widoczne.

Poczynając od 1866 r., rozpatrywany był przez Radę Administracyjną Królestwa Polskiego projekt organizacji przyszłego Uniwersytetu Warszawskiego, przygotowany przez Komisję Oświecenia Publicznego. Na pierwszym posiedzeniu, książę W. Czerkasskij podważył zasadność tworzenia w Warszawie rosyjskiego uniwersytetu. Z jednej strony uznał, że pozostawienie w obecnej sytuacji polskiego uniwersytetu służyłoby wzmocnieniu tendencji separatystycznych i wraz z upływem czasu doprowadziłoby do znanych już politycznych rezultatów, z drugiej jednak strony, pełne i niezwłoczne zrównanie Szkoły Głównej z rosyjskimi uniwersytetami jest niemożliwe w przyczyn finansowych i personalnych (miał na myśli chroniczny niedobór w rosyjskich uniwersytetach wykładowców, np. w 1864 r. liczba wakatów w 5 rosyjskich uniwersytetach wynosiła 31³³). Proponował zatem formy przejściowe, które, w bliżej nieokreślonej przyszłości, przygotowałyby możliwość tego przekształcenia. Najlepszą formą, jego zdaniem, byłoby przyznanie Szkole Głównej prawa nadawania stopni studenta rzeczywistego i kandydata (Szkoła nadawała stopnie magistra i doktora), natomiast stopnie magistra i doktora nadawałyby młodzieży Królestwa rosyjskie uniwersytety, oczywiście po spełnieniu przepisanych prawem warunków – napisania dysertacji i jej obrony, zdania egzaminów. Pragnąc zdobyć te stopnie, młodzi ludzie musieliby się porządnie uczyć języka rosyjskiego, rosyjskiej literatury i historii, nastąpiłoby zbliżenie z rosyjską nauką. Byłby to pierwszy krok ku wytworzeniu się więzi między Szkołą Główną a rosyjskimi uniwersytetami, między rosyjską i polską oświatą i nauką³⁴.

Ta wypowiedź znakomicie ilustruje przekonanie części rosyjskich urzędników, że Warszawa nie zasługuje na pełnoprawny, rosyjski uniwersytet. Propozycja księcia oznaczała bowiem ni mniej ni więcej zdecydowane obniżenie rangi

Szkoły Głównej, utworzenie z niej uczelni o charakterze pośrednim między szkołą średnią a uniwersytetem z prawdziwego zdarzenia. Podobnego zdania byli generał Wasyl Zabłockij jak i Jurij Sołowiow. Obaj twierdzili, że o otwarciu uniwersytetu będzie można mówić dopiero za kilka lat, kiedy nastąpi uspokojenie „wzburzonych” umysłów, a wtedy, nowa uczelnia musi być „czysto” rosyjska, gdyż polski uniwersytet służyłby tylko „*opoliaczeniu*”³⁵.

Koncepcji Czerkasskiego zdecydowanie przeciwstawił się namiestnik Fiodor Berg, broniąc nie tylko statusu Szkoły Głównej, ale też przynajmniej częściowego zachowania polskiego charakteru Uniwersytetu Warszawskiego. Podobnego zdania był Rudolf Braunschweig, który uznał, że należy niezwłocznie przekształcić Szkołę Główną w uniwersytet, z ustanowieniem kilku rosyjskich katedr, aby dać szansę młodzieży polskiej na pracę w Rosji, a także zbliżyć polski świat naukowy z rosyjskim. Można też wykładać niektóre przedmioty jednocześnie po polsku i po rosyjsku, jeśli nie od razu, to w najbliższej przyszłości.

W zasadzie więc tylko Braunschweig był za jak najszybszym przekształceniem Szkoły Głównej w uniwersytet i to właściwie nie w pełni rosyjski, gdyż z uwzględnieniem w szerokim zakresie polskiego języka nauczania i polskich dyscyplin naukowych. Większość dyskutantów wcale takiego przekształcenia nie chciała, uważając je za przedwczesne i nienależne zbuntowanemu Królestwu. W ich wypowiedziach, straszących jak najgorszymi dla rosyjskiego rządu konsekwencjami, kryła się niewypowiedziana głośno myśl, że najlepiej byłoby Szkołę zlikwidować, a młodzież Królestwa kształcić w rosyjskich uniwersytetach.

W lutym 1867 r., Komitet do Spraw Królestwa Polskiego polecił ministrowi oświecenia Dmitrijowi Tołstojowi wypowiedzieć się w tej sprawie. W 1868 r. Tołstoj przyjechał na prawie dwumiesięczną inspekcję szkół Okręgu Naukowego Warszawskiego. W swym sprawozdaniu z listopada 1868 r. pisał, że gdy zapoznał się z sytuacją szkół w ONW, doszedł do absolutnego przekonania o konieczności, w jak najszybszym czasie, przekształcenia Szkoły Głównej w uniwersytet. Na pytanie, jaki ma to być uniwersytet, odpowiedział – oczywiście rosyjski. Istniejące w Królestwie gimnazja są już większości rosyjskie, połowa profesorów Szkoły Głównej studiowała na rosyjskich uniwersytetach, a więc zarówno przyszli studenci, jak i ich profesorowie znają już język rosyjski. Można pomyśleć o jakiejś uldze i nie wprowadzać rosyjskiego od razu, ale stopniowo np. dać profesorom 2-letni termin, po którym musieliby zacząć wykładać po rosyjsku. Dla zachęty tym, którzy już zaczęliby wykładać po rosyjsku, można dać wyższe pensje. Wprowadzenie rosyjskiego języka wykładowego dałoby też możliwość mianowania rosyjskich wykładowców. Konieczne jest też takie zorganizowanie uniwersytetu, aby ministerstwo miało bezpośredni wpływ na niego, większy niż jest to zapisane w *Ustawie z 1863 r.* Dlatego – pisał minister, postulowałbym ograniczyć jak tylko można autonomię Uniwersytetu Warszawskiego, kierując się tu raczej postanowieniami *Ustawy z 1835 r.*, w której kuratorzy okręgów naukowych mieli dużo większą władzę nad uniwersytetami, niż to jest obecnie³⁶. Car

zgodził się z wszystkimi wnioskami ministra i w ministerstwie oświecenia przystąpiono do przygotowywania projektu ustawy.

Nie był to koniec dyskusji nad prawnym położeniem przyszłego uniwersytetu. Projekt rozpatrywany był przez kuratora ONW Fiodora Wittego, namiestnika Fiodora Berga, przez ministra finansów Michaiła Reitera, następnie Komitet do Spraw Królestwa Polskiego. Wszyscy wnieśli szereg uwag i poprawek³⁷.

Ostateczne brzmienie *Ustawy Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego* odbiegało znacznie od przepisów rosyjskiej *Ustawy* z 1863 r. Tak jak rosyjskie uniwersytety, składał się z 4 wydziałów, ale miał mniej katedr (46 zamiast 53). Językiem wykładowym był język rosyjski. Uniwersytet podlegał kuratorowi ONW „pod głównym wiedzeniem ministra narodnego oświezczenia”. Szczególnie uprawnienia kuratora i ministra polegały na prawie powoływania rektora, zatwierdzania wyboru dziekanów i profesorów (minister), przewodniczenia w posiedzeniach Rady i ogólnej kontroli (kurator). Obniżono wymagania wobec wykładowców – tylko na stanowisko profesora zwyczajnego trzeba było posiadać stopień doktora; dla stanowisk profesora nadzwyczajnego i docenta wystarczał stopień magistra, a dla tego ostatniego – nawet kandydata. Wszyscy wykładowcy Szkoły Głównej otrzymali 2 lata na rozpoczęcie wykładów w języku rosyjskim, ci zaś z profesorów, którzy mieli stopnie naukowe zdobyte w zagranicznych uniwersytetach, musieli dla utrzymania stanowisk w ciągu 3 lat uzyskać stopnie doktorskie w jednym z rosyjskich uniwersytetów³⁸. Mimo, że w *Ustawie* nie zapisano, że funkcje rektora i inspektora mają sprawować rodowici Rosjanie, niemal natychmiast po jej zatwierdzeniu przystąpiono do ich wymiany. Pierwszym rektorem został profesor Uniwersytetu Charkowskiego Piotr Ławrowskij, funkcje inspektora objął Josip Szerszeniewicz. Jednocześnie przystąpiono do przeglądu kadry Szkoły Głównej. Zakwalifikowano 37 osób, spośród 60 (część sama odeszła), co do reszty zaczęły się poszukiwania wykładowców wśród Rosjan³⁹.

Zapytać można, co, mimo oporu szeregu rosyjskich urzędników, ostatecznie wpłynęło na decyzję powołania w Warszawie rosyjskiego uniwersytetu. Pierwszą było z pewnością ustalenie podstaw rosyjskiej polityki wobec terytoriów „kresowych” – przyjęty kurs stanowiło jednoczenie tych ziem z Imperium poprzez ich rusyfikowanie. Takie zjawisko występowało w Królestwie po powstaniu styczniowym, guberniach nadbałtyckich poczynając od 1885 r., a na przełomie XIX i XX wieku proces ten zaczął się i w Wielkim Księstwie Finlandzkim⁴⁰. Rosyjski uniwersytet, podobnie jak rosyjskie szkoły i urzędy, z powodzeniem mógł wypełniać rolę łączenia różnych narodów w jednolitą, pod względem światopoglądowym i językowym, całość.

Drugim powodem było ogromne, w okresie wielkich reform i związanego z nimi rozwoju gospodarczego, zapotrzebowanie na absolwentów uniwersytetów, połączone z silnym parciem społecznym na zakładanie nowych. W 1856 r.

obliczano, że corocznie potrzeba około 3 tysięcy urzędników z wyższym wykształceniem (tyle było wakujących stanowisk do objęcia dla osób legitymujących się dyplomem wyższej uczelni), podczas gdy uniwersytety i licea łącznie wypuszczały rocznie około 400 absolwentów⁴¹. U schyłku lat pięćdziesiątych, społeczności rosyjskich miast występowały do rządu z apelami o założenie w nich wyższych uczelni – szkół specjalnych lub uniwersytetów. Między innymi, w 1857 r., na ręce ówczesnego ministra oświecenia publicznego Awraama Norowa wpłynęła notatka znanego poety i dramaturga Nestora Kukolnika (brata Pawła) z projektem założenia uniwersytetu w Taganrogu⁴². W 1865 r. i powtórnie w 1879 r. z takimi postulatami, opublikowanymi w prasie, wystąpił Woroneż, motywując chęć posiadania wyższej uczelni tym, że dla pełnego sukcesu podjętych reform potrzebni są przede wszystkim wykształceni ludzie⁴³. Odpowiedzią na społeczne zapotrzebowanie było powstanie dwóch nowych rosyjskich uniwersytetów: w 1865 r. Noworosyjskiego w Odessie, z przekształcenia Liceum Richelieu’go i – Uniwersytetu Warszawskiego, powstałego z przekształcenia Szkoły Głównej.

W pierwszych latach po przekształceniu, o reakcji polskiego społeczeństwa świadczy malejąca liczba studentów. W pierwszym roku funkcjonowania UW było 1036 studentów, z czego 836 to jeszcze studenci Szkoły Głównej, którzy nie zdążyli ukończyć studiów przed przekształceniem; na pierwszy rok wstąpiło zaledwie 200⁴⁴. Rok później było ich 1020, w 1871/2 – 823, 1872/3 – 720, 1873/4 – 651, 1874/5 – 530, 1875/6 – 467 i 1876/7 – 445⁴⁵. W następnych latach dopiero liczba studentów zaczęła powoli rosnąć i w kryzysowym 1904/5 osiągnęła 1485 studentów, w tym 1100 Polaków i 246 Rosjan. Ta liczba Rosjan, czy może lepiej powiedzieć – osób wyznania prawosławnego, była najwyższa w całym okresie do rewolucji 1905 roku⁴⁶. Wtedy właśnie studenci wyznania prawosławnego stanowili 16,5% ogółu studiujących. Pod względem narodowościowym, był to zatem uniwersytet głównie dla Polaków, ale z coraz liczniejszą rosyjską kadrą nauczającą, i w którym cały tok nauczania odbywał się w języku rosyjskim. W 1870 r. zatrudnionych było na Uniwersytecie 36 Polaków, w 1895 r. już tylko 9, a w 1913 r., wśród profesorów zwyczajnych, nadzwyczajnych i docentów, nie było już ani jednego Polaka⁴⁷.

Sytuacja na Uniwersytecie zaczęła się zaostrzać poczynając od 1883 r., od słynnej tzw. schodki apuchtinowskiej. Rosyjski student Jewgienij Żukowskij spoliczkował kuratora ONW Aleksandra Apuchtina. Zapoczątkowało to zamieszki trwające 2 dni, w wyniku których usunięto z UW 128 osób, czyli ok. 10% ogólnej liczby studentów⁴⁸. Od tego momentu zaczęło się umacnianie studenckich organizacji rozmaitego odcienia i przybierająca na sile w latach dziewięćdziesiątych aktywność społeczna i polityczna młodzieży akademickiej, ujawniająca się w kolejnych demonstracjach i wystąpieniach.

Okres rewolucji 1905 r. odbił się niezwykle znacząco na losach Uniwersytetu. Wtedy właśnie, na skutek burzliwych wydarzeń politycznych, po raz kolejny

pojawiła się myśl pozbawienia Warszawy uniwersytetu. 28 stycznia 1905 r., na wiadomość o wydarzeniach w Petersburgu, doszło do uniwersyteckiego strajku studenckiego. Gmach UW, na wezwanie rektora, otoczyły policja i wojsko. Proklamowany przez studentów strajk spowodował przerwanie wykładów⁴⁹. W początkach marca, kurator ONW Aleksander Szwarz, w piśmie do ministra oświecenia, domagał się podjęcia bardziej zdecydowanych środków wobec strajkujących studentów. Dalsze zaburzenia spowodowały, że 3 kwietnia, minister oświecenia Władimir Głazow telegrafował do kuratora, żeby wobec zaistniałej sytuacji natychmiast zamknąć uniwersytet i do czasu wydania kolejnych rozporządzeń, zwolnić wszystkich studentów wydając im dokumenty⁵⁰.

W czasie kolejnych, nadzwyczajnych posiedzeń Rady Uniwersytetu, dyskutowano nad możliwością rozpoczęcia zajęć. Jesienią władze wprowadziły po raz pierwszy od 1869 r. wybory rektora i dziekanów – pierwszym wybieralnym rektorem został Jewfimij Karskij, a 6 czerwca car zezwolił na utworzenie lektoratu języka polskiego i profesury języka i literatury polskiej, wykładanych w języku polskim⁵¹. Wydawało się, że te ustępstwa umożliwią rozpoczęcie zajęć w nowym roku akademickim, jednak podjęte w październiku próby uruchomienia uczelni nie powiodły się. 7 października 1905 r., uchwałą organizacji studenckich, ogłoszono bojkot UW. 28 października 1905 r. Uniwersytet ponownie został zamknięty na czas nieokreślony. Na posiedzeniu Rady Uniwersytetu rektor stwierdził, że „Rada w obecnej sytuacji nie rozporządza żadnymi środkami dla normalnego funkcjonowania Uniwersytetu[...]”⁵². W głosowaniu nad wnioskiem o zamknięcie Uniwersytetu, 41 profesorów było za, przeciw opowiedziało się 7. Byli to między innymi Aleksander Pogodin i Teodor Wierzbowski, którzy wraz z Grigorijem Wulfem, Dmitrijem Pietruszewskim, Aleksandrem Szczerbakiem, Nikolajem Nasonowem opowiadali się za polonizacją UW⁵³.

Jeszcze przed podjęciem decyzji o zamknięciu Uniwersytetu, Rada otrzymała telegram od Rady Uniwersytetu Kazańskiego, w którym proponowano zwołać zjazd delegatów rad uniwersyteckich w jednej ze stolic, dla przedyskutowania zaistniałej, w związku z rewolucją, sytuacji w rosyjskich uniwersytetach. W sierpniu 1906 r. odbyło się posiedzenie zwierzchników wyższych uczelni całej Rosji z ministrem oświecenia Piotrem Kaufmanem w kwestii możliwości wznowienia zajęć w nowym roku akademickim. Minister oznajmił zebranim, że sytuacja jest fatalna – już prawie czwarty rok (nawet dłużej, gdyż poważne rozruchy na rosyjskich uniwersytetach rozpoczęły się już w 1899 r.⁵⁴) młodzież nie uczy się, podczas gdy Rosji potrzebni są fachowcy, których trzeba kształcić w kraju. Minister chciałby się dowiedzieć od rektorów i dyrektorów wyższych uczelni, czy jest nadzieja, że młodzież wreszcie zrozumiała, że uczelnie służyć mają nauce, a nie być miejscem politycznych mitingów i czy można będzie otworzyć uczelnie z początkiem nadchodzącego roku akademickiego. Większość rektorów oznajmiła, że sytuacja jest opanowana, studenci garną się do nauki

– np. w Kazaniu wpłynęło prawie 1500 podań; podobnie w Kijowie, Odessie, Tomsku, S. Petersburgu wykłady mogą się rozpocząć. Jedyne rektor UW J. Karskij oznajmił, że nie sądzi, aby uruchomienie Uniwersytetu było możliwe „z powodu stanowczego dążenia Polaków do nacjonalizacji szkoły. Rosyjskie rządowe szkoły porzucane są na rzecz prywatnych polskich. Rosyjski uniwersytet jest bojkotowany. Polacy sami go opuszczają, Rosjanie idą za nimi pod groźbą nawet śmierci. Z 1500 studentów, obecnie zostało tylko 112. Podania o przyjęcie złożyło wszystkiego 6 prawosławnych, 7 katolików i 24 żydów. Rosyjski uniwersytet w Warszawie nie tylko w tym roku, ale w ogóle w najbliższej przyszłości działać nie jest w stanie”⁵⁵.

We wrześniu 1906 r., Rada UW doszła do przekonania, że sytuacja jest taka, że nie tylko nie można myśleć o możliwości rozpoczęcia zajęć w najbliższym czasie, ale powstaje zasadniczy problem w ogóle dalszego istnienia Uniwersytetu. Rada sądziła, że potencjał Uniwersytetu można by wykorzystać do powołania nowego centrum wyższej edukacji w Rosji. Sprawa została przedstawiona do rozpatrzenia Radzie Ministrów, na co zgodę car wyraził 6 listopada. W tym momencie, problem dalszych losów UW przybrał poważny, polityczny charakter. Rzeczą szła o coś więcej – nie tylko o kwestię, czy Uniwersytet ma dalej istnieć i w jakiej postaci, ale była to przede wszystkim sprawa prestiżowa.

W dyskusji nad rozwiązaniem tego problemu brali udział profesorowie, rosyjskie i polskie społeczeństwo, najwyżsi urzędnicy Królestwa Polskiego i Rosji z Radą Ministrów i ministerstwem oświecenia publicznego na czele. Zaczęły się wyraźnie kształtować trzy stanowiska – pierwsze – likwidacja uniwersytetu w Warszawie przez przeniesienie go do jednego z miast centralnej Rosji, drugie – przychylenie się do żądań polskiego społeczeństwa i spolonizowanie uniwersytetu lub wreszcie, za wszelką cenę zachowanie rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie. Rozpatrując wspomniany wniosek Rady UW, Rada Ministrów stwierdziła, że biorąc pod uwagę fakt przepełnienia rosyjskich uczelni, przydałoby się utworzenie nowego uniwersytetu, ale bez dodatkowych wydatków ze skarbu państwa. Skoro z przyczyn politycznych UW jest zamknięty, można z powodzeniem wykorzystać z korzyścią jego środki i personel dla zorganizowania nowej uczelni w głębi Rosji, z różnych miast bowiem płyną prośby z założenie w nich uniwersytetu⁵⁶. W istocie, podobnie jak to miało miejsce w okresie wielkich reform, w latach 1906–8 aż 10 rosyjskich miast wystąpiło do rządu z takimi prośbami. Były one poparte deklaracjami o finansowym współuczestnictwie w tworzeniu wyższych uczelni. Głównym argumentem w konkurencji między miastami była wysokość oferowanych kwot: Saratów deklarował 1 mln 200 tys. rbs, Woroneż – 1 mln 50 tys. rbs, Niżny Nowogród – 750 tys. rbs, Witebsk – 600 tys. rbs, Mińsk – 500 tys. rbs, Wilno – 300 tys. rbs, Mohylew – 265 tys. rbs, Smoleńsk – 250 tys. rbs, Carycyn – 100 tys. rbs i jedynie Jarosław nie zadeklarował żadnej sumy⁵⁷. Ewentualne przeniesienie Uniwersytetu oczywiście musiało

kosztować, a jak stwierdzała Rada Ministrów, z powodu „ściesnionego” budżetu, rząd nie może wesprzeć materialnie tego przedsięwzięcia. Pierwszeństwo mogą więc mieć te miasta, które wesprą finansowo tę inicjatywę⁵⁸. Rada Ministrów wyraziła w dość ogólnikowej formie zgodę na przeniesienie Uniwersytetu, ale jedynie czasowe, do momentu uspokojenia sytuacji.

Część warszawskiej profesury – zwolennicy przeniesienia Uniwersytetu w głąb Rosji, zainicjowała powstanie Komitetu Organizacyjnego, którego przewodniczącym został profesor UW, znakomity zresztą geolog Władimir Amalickij, od 1909 r. dyrektor warszawskiego Instytutu Politechnicznego. Gotowość przyjęcia u siebie UW wyraziły władze Witebska, Smoleńska, Saratowa i szeregu innych miast. Wybór był trudny, dlatego też zadaniem Komitetu Organizacyjnego było wysyłanie swoich członków do kolejnych miast dla zbadania warunków, w jakich miałyby funkcjonować przeniesiony uniwersytet. Ponieważ pierwsze na liście były Saratów i Woroneż (dawały najwyższe kwoty), tam w pierwszej kolejności udali się warszawscy profesorowie – do Saratowa pojechał lekarz-dermatolog Piotr Nikolskij, do Woroneża znany matematyk Georgij Woronoj. Oprócz Nikolskiego, bliskie kontakty z władzami Saratowa utrzymywał i Amalickij, które trwały aż do otwarcia tam uniwersytetu w 1909 r. W lipcu 1909 r. saratowski „gołowa” pisał do Amalickiego: „Idea Uniwersytetu Saratowskiego powstała w gronie profesorów Uniwersytetu Warszawskiego. Komisja pod waszym przewodnictwem wiele się napracowała nad przygotowaniem projektu Uniwersytetu w Saratowie, za co saratowska дума wyraża swoje podziękowanie”. Dalej stwierdzał, że Amalickij był jednym z głównych inicjatorów powołania uniwersytetu w Saratowie i jemu w głównej mierze można zawdzięczać jego powstanie. Na zakończenie stwierdzał, że fotografia uczestników komisji, która przyczyniła się do powołania uniwersytetu, zostanie umieszczona na pamiątkę w jego gabinecie⁵⁹.

Powstanie Uniwersytetu w Saratowie wynikało, między innymi, z niebagatelnej kwoty ofiarowanej przez miasto na jego założenie, zupełnie wystarczającej do jego fundacji, tym bardziej, że saratowska uczelnia składała się tylko z jednego, medycznego fakultetu. Drugim powodem decyzji o wybraniu przez ministerialnych urzędników Saratowa, jako siedziby nowego, rosyjskiego uniwersytetu był fakt, że Piotr Stołypin, zanim objął stanowisko premiera, sprawował funkcję saratowskiego gubernatora⁶⁰. Kwota była na tyle wysoka, że uniwersytet powstał bez przenoszenia Uniwersytetu Warszawskiego, jako jeden z dwóch, założonych w początkach XX wieku (drugim był Permski – od 1916 r. jako oddział Uniwersytetu w Petersburgu; od 1917 r. jako samodzielny uniwersytet).

Natomiast w Woroneżu, delegat warszawskiego Komitetu Organizacyjnego pojawił się w listopadzie 1906 r., rozpoczynając rozmowy z miejscowym magistratem. Magistrat, w pełni przychylny przyjęciu UW, z uwagi na wysokie koszty przenosin, nie mógł jednak podjąć decyzji bez porozumienia z gubernialnym ziemstwem. Obliczano, że na przeniesienie uniwersyteckiego majątku, potrzeba

100 tysięcy rubli. Woronoj, w imieniu UW, zaoferował 50 tysięcy; resztę musiałyby wyłożyć władze Woroneża. Gdyby jednak uniwersytet miał pozostać w Woroneżu na dłużej, na jego potrzeby należałoby przeznaczyć około 3 milionów rubli. Na posiedzeniu miejskiej dumy, część radnych z entuzjazmem przyjęła plan przyjęcia UW, ale pragnęli nie czasowego jego pobytu w mieście, ale, z pomocą warszawskiej uczelni, stworzenia własnego uniwersytetu. Woronoj, w imieniu Uniwersytetu, odniósł się pozytywnie do takiej koncepcji.

Byli jednak wśród radnych tacy, którzy krytycznie odnieśli się do tego pomysłu. Jeden z nich, w ostrych słowach, ocenił politykę ministerstwa oświecenia. Od początku organizacji Uniwersytetu Warszawskiego, mówił, ministerstwo nie myślało o rozwijaniu ojczystej nauki, ale o rusyfikacji Królestwa. Teraz, gdy nastąpił krach, rozesłano gońców do różnych miast – które da więcej. W jego przekonaniu, należy się przede wszystkim zająć sprawą szkolnictwa elementarnego, gdyż w guberni jest ponad 47% analfabetów (faktycznie było ich znacznie więcej)⁶¹.

Woronoj dowodził, że z otwarciem uniwersytetu, Woroneż zyska pod względem ekonomicznym i kulturalnym i stanie się jednym z najznacześniejszych ośrodków naukowych, przyciągających młodzież. Przekonał większość przedstawicieli dumy, choć i nie bez znaczenia były tu petycje mieszkańców miasta, którzy opowiadali się za przyjęciem UW.

W głosowaniu, 29 radnych przeciwko 9 opowiedziało się za wystąpieniem do rządu z wnioskiem o przeniesienie do Woroneża UW. Przewodniczący magistratu wysłał do Amalickiego telegram zawiadamiając go o decyzji miejscowych władz. Amalicki odpowiedział, że jego Komisja uważa Woroneż za najodpowiedniejsze miasto dla przyjęcia UW i poprosił o przysłanie do Petersburga pełnomocników dla przedstawienia stosownego wniosku rządowi. Telegram tej samej treści wysłał do... Saratowa. Gra prowadzona przez Amalickiego z władzami rosyjskich miast jasno wskazuje, że członkowie Komisji starali się zapewnić UW i sobie przy okazji jak najdogodniejsze warunki do dalszej działalności, wygrywając na swoją korzyść potrzeby i ambicje miast dorobienia się własnej wyższej uczelni.

W Petersburgu delegaci Woroneża trafili do ministra oświecenia Piotra Kaufmana, który ich wysłuchał, ale żadnej decyzji nie wydał, bowiem w 1907 r. sytuacja polityczna zaczęła się stabilizować i sprawa przeniesienia UW zaczęła przybierać zupełnie inny obrót. Ponadto, jak wcześniej wspomniano, władze zaczęły skłaniać się ku koncepcji, że jeśli już ma powstać nowy uniwersytet, to w Saratowie, a nie w Woroneżu. W czerwcu 1907 r. sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta na niekorzyść Woroneża⁶². Miasto doczekało się własnego uniwersytetu dopiero w czerwcu 1918 r. Powstał on na bazie przeniesienia do Woroneża Uniwersytetu Jurjewskiego.

Mimo stanowiska części profesury, bojkotu Uniwersytetu przez polskich studentów, względy polityczne zdecydowały o pozostawieniu go w Warszawie. Jeszcze w 1906 r. minister Kaufman wspierał tych, którzy byli za przeniesieniem Uniwersytetu, razem z wykładowcami i całym wyposażeniem, do Rosji. Szybko jednak odstąpił od tej koncepcji m.in. pod wpływem argumentacji byłego profesora UW, a obecnie kuratora ONW Władimira Bielajewa. Na posiedzeniu Rady Ministrów Kaufman przekonywał o „życiowej konieczności” utrzymania rosyjskiego uniwersytetu w Warszawie. Posiedzenie zakończyło się stwierdzeniem: „W Warszawie ruskij uniwersitet odkryt, w Warszawie on i dołżen ostatsja”⁶³.

Nastroje rusyfikacyjne podgrzewały również wystąpienia rosyjskich środowisk konserwatywnych. Przedstawiciele Towarzystwa Rosyjskiego w Warszawie pisali, że zamknięcie miejscowych wyższych uczelni (obok Uniwersytetu również Politechniki i Instytutu Weterynaryjnego) podrywa autorytet władzy. Należy niezwłocznie uruchomić te uczelnie, a ewentualne masowe wystąpienia studentów stłumić drogą szybkich i surowych represji. Obok przyczyn natury prestiżowej, powodem takiego stanowiska rosyjskiego były również: lęk przed wzrostem liczby studentów polskich w rosyjskich uniwersytetach, z których obecnością Rosjanie wiązali zaburzenia w cesarskich uczelniach. Po drugie uważali, że państwowy uniwersytet, utrzymywany z budżetu państwa, służyć ma przede wszystkim rosyjskiemu narodowi. Uniwersytet Warszawski jest tak samo rosyjski jak np. Moskiewski, a tylko znajduje się w Warszawie – polskim mieście w Rosji⁶⁴.

Kaufmanowi udało się przekonać Radę Ministrów – mimo wielkich kosztów ponoszonych na utrzymywanie zamkniętego Uniwersytetu, pozostał on w Warszawie. Takie stanowisko polityczne było konsekwentnie utrzymywane wobec wszystkich ziem „kresowych” Rosji, nie tylko Królestwa Polskiego. W 1893 r., w początkach procesu rusyfikacji guberni nadbałtyckich, kijowski profesor A. Antonowicz zgłosił propozycję przeniesienia Uniwersytetu w Jurjewie (Dorpacie) do jednego z miast centralnej Rosji, uważając, że w ten sposób lepiej będzie służyć rosyjskiemu społeczeństwu. Projekt ten odrzucono, uważając, że lepiej Uniwersytet będzie służył Rosji, jeśli pozostanie w Jurjewie jako „fortpocza rosyjskiej kultury”⁶⁵. Z takich też powodów, Cesarski Uniwersytet Warszawski pozostał w Warszawie.

Dopiero 1 września 1908 r., Uniwersytet i inne wyższe uczelnie warszawskie wznowiły działalność. Od tego momentu, Uniwersytet stał się rzeczywiście rosyjskim uniwersytetem. Jednak, wobec trwającego bojkotu uczelni przez Polaków, zmianie musiała ulec koncepcja polityczna – uczelnie nie miały nadal służyć „zbliżeniu narodów polskiego i rosyjskiego i nauki polskiej z rosyjską”, ale miała się stać uczelnią głównie dla Rosjan. Skoro Polacy ją bojkotowali, trzeba było przyciągnąć rosyjskich studentów, aby zapełnić mury uczelni. Przyciągnięciu studentów rosyjskich, nielicznych, jak pamiętamy, przed rewolucją 1905 r., służyć miał wydany na wniosek kuratora ONW okólnik z 16 maja 1908 r.

o przyjmowaniu na UW absolwentów seminariów duchownych bez uzupełniających egzaminów z kursu gimnazjum. Tuż przed rozpoczęciem egzaminów wstępnych, przysłała z Petersburga zgoda na przyjmowanie seminarzystów nie tylko po pełnym, 6-letnim kursie, ale i po krótszym, 4-letnim. Ulgowe warunki przyjęć spowodowały ogromny napływ rosyjskich seminarzystów: w 1908 r. stanowili oni około 75% ogółu studentów, w 1913 r. prawie 49% ogółu⁶⁶. Odsetek rosyjskich studentów wynosił od 83,2% w 1908 r. do 74,4% w 1915 r.⁶⁷. Odsetek Polaków powoli wzrastał od 5% w 1908 r. do 14,3% w 1915 r. (w 1912 r. odwołano bojkot)⁶⁸.

Wybuch I wojny światowej podważył dalszy sens istnienia uczelni. Już latem 1914 r. zaczęto przygotowywać się do ewakuacji. Ponieważ jednak w początkach roku akademickiego 1914/15, w Warszawie panował spokój, minister oświecenia Lew Kasso polecił rozpocząć normalne zajęcia uniwersyteckie. Stale rosnące zapotrzebowanie na absolwentów uniwersytetów, a zwłaszcza w obliczu toczącej się wojny, potrzeba lekarzy, były powodem ministerialnej decyzji. Do armii wcielano nie tylko absolwentów wydziałów medycznych, ale i studentów 5. a potem nawet i 4. roku studiów⁶⁹.

Wiosną 1915 r., sytuacja wojenna zaczęła zmieniać się na niekorzyść Rosji. Mimo to, warszawski generał-gubernator wydał rozkazy wszystkim rosyjskim urzędnikom, aby spokojnie zajmowali się swoimi obowiązkami, uważał bowiem, że Warszawa nie jest zagrożona. Rektor UW Siergiej Wiechow na wszelki wypadek zaczął gromadzić skrzynie do pakowania uniwersyteckiego dobytku, za co, za pośrednictwem kuratora usłyszał od gubernatora wymówki, że „Uniwersytet sieje panikę wśród ludności, tworząc bezpodstawne wieści o możliwości ewakuacji”⁷⁰. Skrzynie przydały się jednak prędzej, niż sądził generał-gubernator. Załamanie się frontu i odwrót armii rosyjskiej sprawiły, że sprawa ewakuacji stała się pilna.

Pewnym problemem badawczym jest ustalenie dokładnej daty ewakuacji Uniwersytetu Warszawskiego. Małgorzata Szmít podaje, że między 17/30 lipca a 23 lipca/7sierpnia 1915 r., urzędnicy kancelaryjni i część profesury opuściła Warszawę. Halina Kiepuska, w oparciu o artykuł z „Czasu” z 18 września 1915 r., pisze, że rozkaz ewakuacji przyszedł 7 lipca nad ranem. Semen Biełoziorow podaje ogólnie, że ewakuacja odbyła się w lipcu, natomiast Andriej Daniłow, w oparciu o szereg dokumentów archiwalnych, przechowywanych w Państwowym Archiwum Obwodu Rostowskiego ustalił, że 22 czerwca o godzinie 10 wieczorem przyszedł do rektora pilny telefonogram, w którym generał-gubernator nakazał natychmiast przystąpić do pakowania uniwersyteckiego dobytku, tak aby następnego dnia, 23 czerwca o godzinie 9 rano, zarówno skrzynie jak i personel z rodzinami zjawili się na dworcu. Prawdopodobnie, jest to data podana w starym stylu, a zatem terminem ewakuacji byłaby noc z 5 na 6 lipca⁷¹. Jeszcze inną datę podaje w swym podaniu o zapomogę ewakuacyjną na przejazd z Warszawy do Moskwy profesor Uniwersytetu Warszawskiego, znany słowianoznawca Władimir Francew. Pisze w nim, że rozkaz wyjazdu otrzymał 15/28 czerwca 1915 r.⁷²

Pospiesznie zebrany dobytek i część personelu UW (wśród nich było 16 profesorów z rodzinami, tylko tyłu bowiem znajdowało się wtedy w Warszawie; reszta przebywała na urloпах lub naukowych delegacjach), przewieziono do Moskwy. Zabrane majątek uniwersytecki ulokowano w budynku Uniwersytetu Moskiewskiego. Ciasnota pomieszczeń zmuszała do zastanowienia się nad dalszymi losami uczelni. Wobec zbliżającego się początku roku akademickiego, ministerstwo rozważało koncepcję rozpoczęcia zajęć na wydziałach historyczno-filologicznym, prawnym i oddziale matematycznym fakultetu fizyczno-matematycznego w Moskwie, a oddziału przyrodniczego wydziału fizyczno-matematycznego i medycznego w Saratowie lub Kazaniu. Władze miejskie i uniwersyteckie Saratowa zgodziły się na przyjęcie Uniwersytetu Warszawskiego, z wyjątkiem jego wydziału medycznego. Jak pamiętamy, Uniwersytet w Saratowie składał się z jednego tylko wydziału medycznego, stąd i brak zgody na przyjazd tego fakultetu z Warszawy. Rada UW, nie chcąc dopuścić do rozparcelowania uczelni, próbowała skłonić saratowskie władze do zmiany decyzji, ale bezskutecznie. Kazań od razu odmówił przyjęcia UW, tłumacząc się brakiem odpowiednich pomieszczeń⁷³. Cały czas mowa była jednak o poszukiwaniu „czasowego” miejsca pobytu. Wierzono, że UW wróci na swoje macierzyste miejsce w Warszawie. Szukanie odpowiedniej lokalizacji trwało aż do 17 września 1915 r., kiedy zapadła decyzja o przeniesieniu UW do Rostowa nad Donem.

Jak już wcześniej wspomniano, wiele rosyjskich miast, w tym i różne ośrodki miejskie południowej Rosji, już od niemal połowy XIX w., występowały do władz centralnych z petycjami w sprawie utworzenia wyższych uczelni. Mowa już była o pierwszej tego rodzaju próbie, jaką podjął w 1857 r. Nestor Kukolnik, występując do ministerstwa oświecenia z wnioskiem o powołanie uniwersytetu w Taganrogu. Sprzeciwił się tej koncepcji znakomity chirurg, wówczas kurator Okręgu Naukowego Odesskiego, Nikołaj Pirogow. Proszony przez ministra A. Norowa o wyrażenie swojej opinii stwierdził, że biorąc pod uwagę niedostatek finansów, lepiej będzie przekształcić w uniwersytet już istniejącą uczelnię, działającą w ludnym, handlowym mieście, niż tworzyć od podstaw nowy uniwersytet na „półdzikim” terytorium. Mówiąc o już istniejącej uczelni, miał na myśli, rzecz jasna, Liceum Richelieu’go w Odessie, które w istocie w 1865 r. zostało przekształcone w Uniwersytet Noworosyjski.

W 1878 r. kurator Okręgu Naukowego Kaukaskiego K. Janowski wystąpił z wnioskiem o utworzenie w jego okręgu wyższej uczelni typu technicznego. Wniosek ten pozostał bez odpowiedzi. W 1903 r. rada miejska Jekaterynodaru (obecnie Krasnodar) podjęła starania o utworzenie instytutu gospodarstwa wiejskiego – wniosek przedstawiony w 1905 r. pozostał bez odpowiedzi. Rada, w latach 1906, 1908, 1911, 1914, podejmowała kolejne próby uzyskania zgody, tym razem na otwarcie uniwersytetu – również bez rezultatu. Próby takie podejmowano również w Nowoczerkassku – centrum administracyjnym Obwodu Wojska

Dońskiego. W 1904 r. miejscowa szlachta postanowiła wystąpić z prośbą o otwarcie uniwersytetu – jak poprzednie, zakończyła się ona niczym. W odniesieniu do Nowoczerkasska warto jednak wspomnieć, że w latach 1853–1869, przy miejscowym gimnazjum, działał oddział języków wschodnich, przygotowujący tłumaczy na potrzeby stacjonującej na Kaukazie armii. Absolwenci cieszyli się tymi samymi przywilejami, co absolwenci uniwersytetów. W sumie przygotowano 12 tłumaczy, po czym oddział, jako niepotrzebny, został zamknięty. Dopiero jesienią 1907 r. powstał w Nowoczerkassku Instytut Politechniczny, w dużej mierze zresztą zasilony profesorami i budżetem zamkniętego w okresie rewolucji 1905 r. Warszawskiego Instytutu Politechnicznego⁷⁴. I w tym zatem przypadku, warszawska uczelnia stała się zaczymem, z którego powstała kolejna.

Z petycją w sprawie założenia uniwersytetu, Nowoczerkassk wystąpił ponownie w czerwcu 1911 r. Na zebraniu mieszkańców miasta przyjęto rezolucję, że skoro jest ono centrum kulturalno-administracyjnym, istnieją już w mieście Instytut Politechniczny, wyższe żeńskie kursy i dostateczna liczba szkół średnich, to zasługuje ono w pełni na uniwersytet, tym bardziej, że społeczność skłonna była poprzeć tę prośbę kwotą półtora miliona rubli. Wybrano specjalną komisję do sprawy założenia uniwersytetu, która przygotowała szereg stosownych dokumentów⁷⁵.

Niemal jednocześnie z podobnymi apelami wystąpili mieszkańcy Rostowa – głównego konkurenta Nowoczerkasska. Władze Rostowa, już od 1910 r., kiedy zapadło ministerialne postanowienie o rozwoju sieci wyższych uczelni w Rosji, występowały do ministra oświecenia publicznego o otwarcie w nim uniwersytetu, przede wszystkim z fakultetem medycznym. 21 kwietnia 1911 r. rada miejska podjęła zobowiązanie wyasygnowania 1 miliona rubli na potrzeby uniwersytetu; taką samą kwotę zaoferowało miejscowe Towarzystwo Kupieckie. Po prawie roku, walka między obydwojmi miastami zakończyła się klęską Nowoczerkasska, dzięki poparciu, jakie otrzymał Rostów od innych miast południowej Rosji, między innymi Jekaterynodaru i Władykaukazu. 2 kwietnia 1912 r. zapadło postanowienie Rady Ministrów o powołaniu do życia fakultetu medycznego w Rostowie. Mimo tej decyzji, uczelnia w Rostowie nie powstała, głównie na skutek niechęci Mikołaja II i ministra Kasso do pomysłu tworzenia w Rosji nowych uniwersytetów.

Dopiero kiedy Cesarski Uniwersytet Warszawski znalazł się w Moskwie, władze miejskie Rostowa wystąpiły o przyjęcie samego fakultetu medycznego, jednak wspomniana wyżej walka profesorów Uniwersytetu o zachowanie uczelni w całości spowodowała, że zaproponowano Rostowowi przyjęcie całego Uniwersytetu. 10 sierpnia 1915 r. sprawa była omawiana na posiedzeniu rady miejskiej. W wyniku debaty postanowiono: przyjąć wszystkie 4 fakultety Uniwersytetu Warszawskiego, ofiarować mu stosowne budynki i przeznaczyć pomieszczenia szpitala Mikołajowskiego na kliniki, wyposażyć Uniwersytet na kwotę 300 tysięcy rubli, a jeśli pozostanie on w mieście, radni obiecali przeznaczyć na jego potrzeby 2 miliony rubli⁷⁶.

Powodem wyboru Rostowa były między innymi: ogromne zapotrzebowanie regionu na wysoko kwalifikowanych specjalistów, w związku z dynamicznym rozwojem gospodarczym, dogodne położenie geograficzne u „wrót” Kaukazu, zamożność miasta, także dostateczna liczba kandydatów na studentów – w samym tylko Obwodzie Dońskim istniały w 1915 r. 42 szkoły średnie, w których uczyło się 14.300 uczniów⁷⁷, a ministerstwo przewidywało, że w najbliższych latach liczba absolwentów szkół średnich sięgnie 18–20 tysięcy⁷⁸.

We wrześniu zaczęły się więc przenosiny do Rostowa nad Donem. Niedługo po przyjeździe UW do Rostowa (ciągle była mowa tylko o jego chwilowym pobycie w mieście), 30 października 1915 r., rada miejska Rostowa podjęła decyzję o wystąpieniu do ministerstwa oświecenia z prośbą o pozostawienie UW na stałe. Pismo pozostało bez odpowiedzi, więc 11 grudnia 1915 r. i ponownie 27 lutego 1916 r. rostowski „gołowa” Jewstigniej Chmielnickij pisał do ministerstwa, że jeśli Uniwersytet Warszawski nie może pozostać w mieście na stałe, w takim razie rada miejska zwraca się z prośbą o otwarcie samodzielnego Uniwersytetu Rostowskiego z odkomenderowaniem do niego naukowego personelu UW⁷⁹. Widać wyraźnie, że ministerstwo grało na zwłokę, ciągle wierząc, że UW powróci jeszcze do Warszawy. Dopiero 30 czerwca 1916 r. Mikołaj II osobiście zezwolił na wszczęcie debaty nad otwarciem uniwersytetu w Rostowie, a 12 lipca Rada Ministrów rozpoczęła prace nad projektem jego organizacji.

Zaistniała teraz szczególna sytuacja – kiedy w okupowanej przez Niemców Warszawie pełną parą toczyły się prace nad odbudową Uniwersytetu Warszawskiego, którego uroczysta inauguracja odbyła się 15 listopada 1915 r.⁸⁰, Cesarski Uniwersytet Warszawski przeżywał kolejny etap swojej działalności w Rostowie nad Donem. W ten sposób, w okresie 1915–1917, istniały w Europie dwa „Uniwersytety Warszawskie” – jeden w Warszawie, a drugi w Rostowie. Ostateczna decyzja co do losów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego zapadła dopiero w chwili, kiedy było już pewne, że do Warszawy nie ma powrotu. Decyzją Rządu Tymczasowego z 5 maja 1917 r., Cesarski Uniwersytet Warszawski w Rostowie nad Donem został oficjalnie zamknięty z dniem 1 lipca 1917 r., a w tym samym dniu został otwarty czterofakultetowy Uniwersytet Doński, „z zastosowaniem do niego przepisów *Ustawy z 1884 r. (z późniejszymi uzupełnieniami) i etatem, obowiązującym w rosyjskich uniwersytetach*” (rosyjski UW, jak pamiętamy, nie podlegał *Ogólnej Ustawie Rosyjskich Uniwersytetów z 1884 r.*, ale miał własną, odrębną ustawę). Również 1 lipca 1917 r., wszystkie wyższe uczelnie ministerstwa oświecenia publicznego przeszły pod bezpośredni nadzór ministerstwa i tym samym zostały wyjęte spod władzy kuratorów⁸¹.

Warto powiedzieć kilka słów o tym ostatnim, dwuletnim okresie (1915–1917), funkcjonowania Uniwersytetu Warszawskiego w Rostowie.

W sensie prawnym, przez cały ten czas należał do Okręgu Naukowego Warszawskiego i podlegał jego kuratorowi A. Kurakinowi, rezydującemu w Moskwie. 1 grudnia 1915 r. rozpoczęła się spóźniony mocno rok akademicki. Co do warunków



Ryc. 1. Budynek przy ulicy Bolszoi Sadowoj, w którym mieścił się Cesarski Uniwersytet Warszawski. Obecnie siedziba Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego. Fotografia z czerwca 2005 r.

egzystencji Uniwersytetu, stworzonych przez władze miejskie Rostowa, najlepiej przedstawia je raport sporządzony w początkach lutego 1916 r. przez wydelegowanego do Rostowa przez ministerstwo oświecenia, wicedyrektora departamentu oświecenia publicznego N. Paleczka. Paleczek pisał, że Uniwersytet mieści się w wielkim budynku, niedawno zbudowanym przy jednej z największych ulic Rostowa⁸², którego inne rosyjskie uniwersytety mogłyby mu pozazdrościć. Zajęcia w głównym gmachu odbywają się już w miarę normalnie.

Potrzeby fakultetów historyczno-filologicznego, prawnego i oddziału matematycznego wydziału fizyczno-matematycznego są w pełni zaspokojone. Katedry oddziału przyrodniczego mają każda po całym skrzydle budynku – tam znajdują się osobne dla każdego profesora gabinety, pokój asystentów, laboratorium, sale wykładowe, ciemnia fotograficzna. Brakuje jedynie obsady katedry zoologii bezkręgowców w związku z czasowym powołaniem profesora Pawła Mitrofanowa⁸³ na stanowisko pełniącego obowiązki dyrektora Saratowskiego Instytutu Politechnicznego, ale ogólnie katedry przyrodnicze znajdują się w lepszym stanie, niż można było oczekiwać. W uzupełnieniu wywiezionych z Warszawy przyrządów, jak mikroskopy i preparaty, wiele katedr otrzymało cenne pomoce naukowe od innych uniwersytetów i Akademii Nauk. Najgorzej przedstawia się

sprawa z przechowywaniem książek. Magazyn jest bardzo ciasny, brakuje miejsca na książki, których jest już ok. 100 tysięcy⁸⁴.

Sprawa książek jest dość drażliwym tematem, chodzi bowiem o zakres wywiezionych z Warszawy zasobów. Powstaje tu zasadniczy problem, który występuje przy wszystkich przenoszonych uczelniach, mianowicie ustalenie własności majątku uczelni. Rosjanie uważają, że na wyposażenie szły państwowe pieniądze, a więc należą one do państwa, w tym przypadku rosyjskiego, my możemy powiedzieć, że pieniądze te państwo ma od obywateli, w tym przypadku również Polaków. Cytowany już Andriej Daniłow dokonał, na podstawie archiwaliów rostowskich, obliczeń dotyczących wywiezionego z Warszawy księgozbioru. Podaje, że ze Sprawozdania o stanie biblioteki w 1915 r. (*Odczyt o zostawieniu biblioteki za 1915 g*) wynika, że w dniu 23 czerwca 1915 r. było w niej 319.436 tytułów w 607.822 tomach⁸⁵, natomiast do Rostowa przyjechało 1206 tytułów w 1332 tomach i 1460 tytułów starych druków w 1484 tomach. Na tej podstawie obliczył, że z Warszawy wywieziono mniej niż 1% zasobów bibliotecznych, czego przyczyną była błyskawiczna ewakuacja⁸⁶. Potwierdzają to autorzy *Dziejów Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, którzy stwierdzają, że w Warszawie pozostał niemal cały księgozbiór UW, liczący blisko 610 tysięcy tomów⁸⁷.

Wracając do raportu Paleczka, donosił on dalej ministerstwu, że dla Instytutu Fizycznego miasto przeznaczyło osobny budynek, jeszcze nieukończony, naprzeciwko głównego gmachu uniwersyteckiego, a dla laboratorium chemicznego kolejny, wybudowany wcześniej dla jednej z rostowskich szkół. Fakultet medyczny został umieszczony na dwóch krańcach miasta. Katedry teoretyczne – fizjologii, histologii, farmakologii, farmacji, chemii medycznej i higieny, zostały umieszczone w nowym, obszernym gmachu, dopiero wybudowanym dla jednego z dziecięcych przytułków. W pobliżu domu znajduje się plac, który władze miejskie planują przeznaczyć na potrzeby Uniwersytetu. Obecnie stan posiadania UW wyceniono na ponad 1,5 milionów rubli. Dalej Paleczek zapuścił się w kwieciste porównania pisząc, że gdyby wszystkie ławki, znajdujące się w salach wykładowych, ustawić jedna za drugą, powstałby szereg o długości 6 wiorst, a gdyby dołączyć jeszcze 3600 krzeseł, szereg ów sięgnąłby 8 wiorst⁸⁸. Do prac przy Uniwersytecie zaangażowano wszystkich stolarzy rostowskich, a zapasy niektórych materiałów, np. sznura do przewodów elektrycznych, wykupiono nie tylko w Rostowie, ale i w okolicznych miastach, do Carycyna włącznie⁸⁹. Ten entuzjastyczny opis, nawet biorąc pod uwagę pewną przesadę, z jaką Paleczek przedstawiał znakomitą sytuację Uniwersytetu, świadczy o tym, że władze Rostowa czyniły wszystko, aby zatrzymać UW w mieście. Jak wiadomo, w 1916 r. nadal mówiło się o wyłączeniu czasowym pobycie UW w Rostowie.

Obok wymienionych przez Paleczka zakładów pomocniczych, rozpoczęto także prace nad uruchomieniem obserwatorium astronomicznego i zaczęto zakładać ogród botaniczny. Pod koniec 1916 r. Rada Ministrów żądała od władz

miejskich Rostowa przydzielenia Uniwersytetowi 30 dziesięcin ziemi pod nowe budynki i sad botaniczny, a 2 dziesięcin za miastem pod budowę obserwatorium astronomicznego i geodezyjnego. Oba te żądania rada miejska przyjęła w grudniu 1916 r.⁹⁰

Przy Uniwersytecie zaczął działać instytut akuszerki i szkoła felczerska, a w ciągu roku akademickiego 1915/16, przy współpracy Uniwersytetu, uruchomiono również ewakuowane z Warszawy Wyższe Żeńskie Kursy i Rostowski Miejski Żeński Instytut Medyczny, które faktycznie stanowiły integralne części Uniwersytetu. Ustawę Instytutu opracował główny lekarz klinicznego Szpitala Mikołajowskiego N. W. Parijskij, a ich dyrektorem został profesor UW, Aleksandr Kołosow⁹¹. Nadal ukazywały się „Warszawskije Uniwersitetskije Izwiestia” – w 1916 r. wyszło 6 numerów⁹².

Bez głębszych badań w rostowskim archiwum, trudno jest dokładnie stwierdzić, ilu profesorów i docentów przyjechało z Warszawy do Rostowa. W obliczu toczącej się wojny, być może kilku wykładowców zostało powołanych do wojska lub, z powodu podeszłego wieku lub uwarunkowań rodzinnych, nie zdecydowało się na przyjazd do Rostowa. W czasie pobytu w Moskwie, kiedy dalsze losy UW były jeszcze niewiadome, kilku osobom proponowano objęcie posad w innych rosyjskich szkołach wyższych – niemal wszyscy wtedy odmówili. Według danych z 1 stycznia 1915 r., jeszcze w Warszawie, zatrudnionych było w sumie 66 wykładowców: 43 profesorów zwyczajnych, 14 profesorów nadzwyczajnych i 9 docentów. Rok później, 1 stycznia 1916 r., już w Rostowie, zatrudnionych było w sumie 63 wykładowców, w tym 44 profesorów zwyczajnych, 14 nadzwyczajnych i 5 docentów⁹³.

Na ile pozwolił zgromadzony materiał, ustalono nazwiska 46 osób, które z pewnością przyjechały z Warszawy od razu do Rostowa. Byli to: rektor Siergiej Iwanowicz Wiechow, który sprawował tę funkcję od 1913 do 1919 r. (zmarł w marcu 1919 r. na tyfus); z wydziału historyczno-filologicznego: Jewfimij Teodorowicz Karskij (językoznawca, pracował w Rostowie do 1916 r.), Nikołaj Nikołajewicz Lubowicz (historia powszechna, wykładał do 1929 r.), Iwan Pawłowicz Kozłowski (historia Rosji, wykładał do 1925 r.), Władimir Andriejewicz Francew (sławistyka, pracował tylko 1 rok), Aleksandr Michajłowicz Jewłachow (historia literatury zachodnioeuropejskiej, wykładał do 1927 r.), Pawieł Nikołajewicz Czerniajew (językoznawstwo, wykładał do 1922 r.), Aleksandr Jacymirskij (filologia słowiańska, wykładał do 1923 r.), Leonid Nikołajewicz Berkut (historia powszechna, ?), Iwan Iwanowicz Zamotin (język i literatura rosyjska, wykładał do 1919 r.); na wydziale fizyczno-matematycznym: Dmitrij Josifowicz Iwanowski (mikrobiologia, wirusologia i fizjologia roślin, wykładał do 1920 r.), Nikołaj Rożanskij (fizjologia zwierząt, wykładał do 1951 r.), Pawieł Ilicz Mitrofanow (histologia, wykładał do 1920 r.), Jakow Pawłowicz Szczelkanowcew (zoologia kręgowców, wykładał do 1937 r.), Wsiewołod Iwanowicz

Romanowski (matematyka, wykładał do 1918 r.; zm. 1954 r.), Sergiej Daniłowicz Czernyj (astronomia, wykładał do 1923 r.), Wilhelm Friedrich Ernest Es-march (fizyka, wykładał do 1916 r.), Konstantin Iwanowicz Iwanow (fizyka, wykładał do 1919 r. ?), Aleksiej Michajłowicz Zajcew (mineralogia i petrografia, ?), Nikołaj Aleksandrowicz Grigorowicz-Berezowski (geologia i mineralogia, w 1931 r. objął w Rostowie katedrę geologii), Dmitrij Goriaczew (mechanika, ?), B. N. Werszkowski (botanika, wykładał do 1946 r.), Dmitrij Dmitriewicz Morduchaj-Bołtowskoj (matematyka analityczna, wykładał do 1950 r.), Władimir Pietrowicz Welmin (matematyka, wykładał do 1950 r.), Andriej Robertowicz Kolli (fizyka, wykładał do 1918 r.), Jewgenij Wasiliewicz Bogosłowski (fizyka, ?), Iwan Osipowicz Godlewskij (chemia organiczna, wykładał do 1920 r.), Wenedikt Wiktorowicz Kuriłow (chemia nieorganiczna, wykładał do 1921 r.), Aleksiej Pietrowicz Popow (chemia nieorganiczna, ?), Wikientij Ferdynandowicz Chmielewski (Wincenty Chmielewski, „nawrócony na prawosławie”, morfologia i systematyka roślin, zmarł w 1932 r.), Semen Nikanorowicz Jaszczynskij (anatomia, chirurgia, ?), Aleksandr Aleksandrowicz Kołosow (histologia i embriologia, zmarł w 1937 r.); na wydziale prawa: Teodor Teodorowicz Zigel (historia prawa słowiańskiego, wykładał do 1921 r.), Władimir Władimirowicz Jesipow (prawo kryminalne, wykładał do 1924 r.), Paweł Władimirowicz Wierchowskoj (historia prawa cerkiewnego, wykładał do 1920 r.), Joannikij Aleksiejewicz Malinowski (historia prawa rosyjskiego, wykładał do 1920 r.), Walentin Aleksandrowicz Owczinnikow (prawo międzynarodowe, wykładał do 1924 r.), Władimir Aleksandrowicz Gagen (prawo policyjne, wykładał do 1924 r.), Aleksandr Aleksandrowicz Wiłkow (prawo finansowe, wykładał do 1921 r.); na wydziale medycznym: Nikołaj A. Bogoraz (chirurgia kliniczna, wykładał do 1930 r.), Konstantin Chrisanfowicz Orłow (oftalmologia, wykładał do 1926 r.), Aleksandr Andrejewicz Żandr (fizjologia, wykładał do 1916 r.), Piotr Wasiliewicz Nikolskij (dermatologia, wykładał do 1930 r.), Josif Fomicz Pożariskij (anatomia patologiczna, wykładał do 1919 r.), Nikołaj Napałkow (chirurgia, zmarł w 1939 r.) i Anastasij Aleksandrowicz Sicinskij (położnictwo i choroby kobiece, wykładał do 1916 r.)⁹⁴.

Według etatu, zatrudnionych powinno być 70 wykładowców, część katedr była więc nieobsadzona – brak dostatecznej liczby wykładowców był stałą bolączką rosyjskich uniwersytetów przez cały wiek XIX; w początkach XX w. niewiele się w tej materii zmieniło na lepsze, choć trzeba też brać po uwagę szczególną, wojenną sytuację.

Można zapytać, czy w odrodzonym Uniwersytecie Warszawskim znalazły się wśród kadry wykładowców osoby, związane poprzednio z rosyjską uczelnią. W świetle badań przeprowadzonych przez Hannę Kolendo, były dwie takie osoby: Jan Feliks Tur, asystent przy katedrze anatomii porównawczej i embriologii, od 1916/17 do 1918/19 wykładowca anatomii porównawczej w UW oraz Ludwik

Szperl, asystent przy katedrze chemii (chemia nieorganiczna), wykładowca chemii ogólnej w UW w latach 1915/16 – 1918/19⁹⁵.

Jeśli idzie o liczbę studentów Uniwersytetu Warszawskiego w Rostowie, według świadectwa rektora z początku 1916 r., „z poprzednich lat” czyli tych, którzy rozpoczęli studia jeszcze w Warszawie, było 724 (w tym 86 Żydów), nowowstępujących – 1245 (w tym 425 chrześcijan i 820 Żydów). Zostało jeszcze 250 chętnych (w tym ponad 20 chrześcijan), których rektor miał nadzieję przyjąć, jeśli pojawią się wolne miejsca⁹⁶.

Inne dane podaje A. G. Daniłow, kwestionując liczbę 724 studentów przybyłych z Warszawy. Według przytoczonego przez niego rękopiśmiennego sprawozdania UW za 1915 r., całkowita liczba studentów w dniu 1 stycznia 1916 r. wynosiła 2103 osoby. Jednocześnie w sprawozdaniu podano, że w ciągu całego 1915 r. przyjęto 1018 osób. Na zasadzie prostego odejmowania stwierdził, że z Warszawy musiało przyjechać 1085 studentów. Problem tkwi w istotnej różnicy danych, dotyczących liczby studentów przyjętych na UW w 1915 r. – według świadectwa rektora było ich 1245, plus jakaś część spośród 250 chętnych; według przytaczanego przez Daniłowa sprawozdania z Państwowego Archiwum Obwodu Rostowskiego, przyjęto w 1915 r. tylko 1018 osób. Tak więc, z Warszawy przyjechało albo 724 albo 1085 studentów. Stanowiliby oni w pierwszym przypadku 34,4% ogółu studentów, w drugim 51,6%⁹⁷. Ci ze studentów, którzy nie chcieli przenieść się do Rostowa, mieli prawo przejścia na inne rosyjskie uniwersytety.

Ogólna liczba studentów w 1917 r. wynosiła 2007 osób. Po względem liczby studentów, Uniwersytet Warszawski w Rostowie plasował się w latach 1915–1917 na 5 miejscu wśród wszystkich 11 rosyjskich uniwersytetów – liczniejsze były: Moskiewski, Petersburski, Kijowski i Charkowski⁹⁸.

Czy wśród przyjezdnych byli studenci Polacy – wydaje się że tak. Przytoczone niżej dane, dotyczące składu wyznaniowego studentów UW w latach 1915–1917, wykazują pewien odsetek katolików. Zmiany w składzie wyznaniowym, będącym do pewnego stopnia pochodną podziału narodowościowego, które zaszły w ciągu tych 2 lat, są bardzo znamienne. W ostatnim roku pobytu UW w Warszawie, odsetek katolików wynosił 14,3% (w liczbach bezwzględnych 295 osób). W pierwszym roku pobytu w Rostowie, według danych z 1 stycznia 1916 r., odsetek ten jest znacznie niższy i wynosi 7,4% (155 osób), ale jest. Znaczyłoby to, że część studentów zdecydowała się kontynuować rozpoczęte studia w Rostowie. Ciekawe jest również to, że w 1917 r. odsetek katolików, bardzo nieznacznie, ale wzrósł do 8% (160 osób). Najlepiej zilustruje ten proces poniższa tabela.

Podział studentów Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1915–1917 według wyznania (dane w procentach)

Wyznanie	1. 01.1915	1. 01.1916	1. 01.1917
Prawosławne	74,4	51,6	46,0
Rzymsko-katolickie	14,3	7,4	8,0
Ormiańskie	–	1,0	5,5
Inne chrześcijańskie	1,9	3,3	3,6
Mojżeszowe	9,4	36,7	36,0
Mahometańskie	–	–	0,7
Inne niechrześcijańskie	–	–	0,2
Razem	2062 osób= 100%	2103 osób= 100%	2007 osób = 100%

Źródło: A. G. Danilov, dz. cyt., s. 143.

Uderzający jest, w stosunku do danych z 1915 r., kiedy Uniwersytet znajdował się jeszcze w Warszawie, znaczny spadek odsetka młodzieży wyznania prawosławnego. Pojawia się natomiast, z tendencją rosnącą, młodzież ormiańska, a także mahometanie (głównie Tatarzy). Wynikało to z narodowościowego składu handlowego miasta i całego Obwodu Dońskiego, w którym mieszkali, poza wymienionymi, Grecy, Turcy, Gruzini, żyło także sporo Niemców i stosunkowo nieliczna Polonia. Cały Obwód Doński liczył sobie w 1915 r. 3,5 miliona ludności. Według Pierwszego Spisu Powszechnego z 1897 r., Obwód liczył wówczas ponad 2,5 miliona ludności, w tym prawosławnych było 90,2%. Prawie 10%, jak można sądzić, stanowiły różne mniejszości narodowe⁹⁹. Proporcjonalnie, oni właśnie w największym stopniu skorzystali z nauki uniwersyteckiej.

Uderza również ogromny przyrost odsetka młodzieży żydowskiej, wzięwszy pod uwagę obowiązujący w Rosji *numerus clasus*. Normy przyjęć były kilkakrotnie zmieniane – ostatnia regulacja miała miejsce w sierpniu 1908 r., kiedy Rada Ministrów postanowiła, że w porozumieniu z poszczególnymi ministerstwami, normy będą ustalane corocznie. Na rok akademicki 1908/9 ustalono dopuszczalne limity przyjęć: do 3% Żydów w uniwersytetach stołecznych, do 5% dla części Imperium spoza strefy osiedlania się Żydów i 10% w pozostałych. Normy te pozostały niezmienione aż do 1915 r. Dopiero w czasie wojny, 15 sierpnia 1915 r., Rada Ministrów wydała postanowienie o ulgach w przyjmowaniu na wyższe uczelnie uczestników wojny i ich dzieci, bez różnicy narodowości i wyznania¹⁰⁰. Wtedy nastąpił wielki wzrost odsetka młodzieży żydowskiej we wszystkich uniwersytetach – w 1916 r. w Uniwersytecie Moskiewskim było 11,6% Żydów, w Saratowie – 13,5%, Odessie – 24,4%¹⁰¹ ale w Rostowie udział ten był zdecydowanie największy.

Znów można zapytać, ilu studentów Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego kontynuowało studia w odrodzonym Uniwersytecie Warszawskim. Wydaje się, że mogły to być chyba tylko jednostki. Przede wszystkim, w 1915/16 r. uruchomiono tylko pierwszy rok studiów, a więc osoby z wyższych lat nie miały możliwości kontynuowania rozpoczętej wcześniej nauki. Co do możliwości ustalenia konkretnych osób, istnieje co prawda imienny spis studentów UW z 1915/16 r., ale za to nie dysponujemy spisem imiennym studentów z ostatniego roku funkcjonowania CUW w Warszawie, tak więc nie ma możliwości skonfrontowania nazwisk i na tej podstawie ustalenia, kto z dawnych studentów kształcił się w odrodzonej uczelni¹⁰².

W Rostowie zmieniły się także preferencje zawodowe studentów. W ostatnim roku pobytu Uniwersytetu w Warszawie, według danych na 1 stycznia 1915 r., podział studentów według fakultetów był następujący: na wydziale historyczno-filologicznym studiowało 26,4% ogółu studentów, na fizyczno-matematycznym – 12,8%, na prawnym – 36,2% i na medycznym – 24,6%. W Rostowie, według danych na 1 stycznia 1917 r., odsetek humanistów spadł do 11,1% ogółu, spadła również liczba prawników do 31,7%. Duży wzrost natomiast odnotowały wydziały: fizyczno-matematyczny – do 20,7% i medyczny – tu największy wzrost odsetka studentów – do 36,5%¹⁰³. Władze Rostowa, walcząc od 1910 r. o powołanie fakultetu medycznego, doskonale znały potrzeby regionu, potrzeby wzmocnione dodatkowo toczącą się wojną.

1 lipca 1917 r. Uniwersytet Warszawski w Rostowie przestał istnieć; dopiero w tym momencie ostatecznie kończy się historia Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, a zaczynają dzieje Uniwersytetu Dońskiego, dziś Rostowskiego. Dawni studenci byli jednak przywiązani do starej nazwy Uniwersytetu. Jeszcze w 1918 r., absolwenci zwrócili się do Rady Uniwersytetu Dońskiego z prośbą, aby ich dyplomy sygnowane były pieczęcią Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego¹⁰⁴.

Przypisy

¹ Archiwum Główne Akt Dawnych [AGAD], Protokoły Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, t. 24, k. 370.

² Tamże, *Protokół posiedzenia Rządu Tymczasowego Królestwa Polskiego z 7/19 listopada 1831 r.*, t. 20, k. 242 i nn.

³ Dokładne dane trudne do ustalenia; wg obliczeń własnych na podstawie: R. G e r b e r : *Studenci Uniwersytetu Warszawskiego 1808–1831. Słownik biograficzny*. Wrocław 1977, było ich 3319; wg: *Encyklopedia Wychowawcza*, t. 9, z. 3, Warszawa 1914, s. 189 i J. B i e l i Ń s k i : *Królewski Uniwersytet Warszawski (1816–1831)*, t. 1, Warszawa 1907, s. 17 – 3.600; wg: M. W a w r y k o w a : *Uniwersytet Warszawski w latach*

1816–1831. W: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. K i e - n i e w i c z a , Warszawa 1981, s. 167, do 1830 r. było ich ponad 6000, ale nie wiadomo, jak została ustalona ta liczba. Jest to o tyle mało prawdopodobne, że jak obliczał w 1914 r. historyk Uniwersytetu, a zarazem jego profesor Władimir W. Jesipow, Cesarzowski Uniwersytet Warszawski wykształcił w ciągu 45 lat działalności ponad 6500 studentów, por. V. V. E s i p o v : *Materiały k istorii I maratorskogo Varšavskogo universiteta. Vysšje obrazovanie v Carstvie Pol'skom za sto let*. Warszawa 1915, s. 18.

⁴ J. S c h i l l e r : *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*. Warszawa 1998, s. 153.

⁵ *Statut Uniwersytetu Królewskiego w Warszawie*. W: J. B i e l i Ń s k i : *Królewski Uniwersytet Warszawski*, t. 1, s. 36. Były dwa statuty Uniwersytetu – z 1818 r. i 1821 r. Ogłoszony przez Bielińskiego pochodzi z 1821 r., ale z zaznaczeniem zmian w stosunku do Statutu z 1818 r. Wstęp, z którego pochodzi cytat, pozostał bez zmian. Zob. też: M. W a w r y k o w a : *Organizacja Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1816–1831*. „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego” t. 12, 1972, *passim*.

⁶ *Statut Uniwersytetu Królewskiego*, § § 14, 15, 56, 57, 77; Tytuł VI, Dział I *O egzaminach*.

⁷ M. M a n t e u f f l o w a : *J. K. Szaniawski. Ideologia i działalność (1815–1830)*. Warszawa 1936, s. 62–63.

⁸ M. W a w r y k o w a : *Uniwersytet Warszawski w latach 1816–1831*, s. 82.

⁹ Cyt. za: M. M a n t e u f f l o w a , dz. cyt., s. 95.

¹⁰ Ch. E. M c C l e l l a n d : *State, Society and University in Germany 1700–1914*. Cambridge 1980, s. 147–148; M. W a w r y k o w a : *Ruch studencki w Niemczech 1815–1825*, Warszawa 1969, s. 292 i nn.

¹¹ *Istoria Leningradskogo Universiteta 1819–1969. Očerki*, pod red. W. W. M a v - r o d i n a , Leningrad 1969, s. 18–19.

¹² *Protokół posiedzenia Rządu Tymczasowego z 8/20 marca 1832*. W: *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*, wybór, wstęp, oprac. K. P o z n a ń s k i , Warszawa 1993, s. 12.

¹³ *Protokół posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 19 kwietnia/1 maja 1832 r*. W: *Walka caratu*, s. 12–13.

¹⁴ K. P o z n a ń s k i : *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*. T. 1: *Przebudowa systemu szkolnictwa i wychowania w Królestwie Polskim w latach 1831–1839*. Warszawa 2001, s. 22 i nn.

¹⁵ *Protokół posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 21 czerwca/3 lipca 1832 r*. W: *Walka caratu*, s. 13.

¹⁶ *Protokół posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 9/21 grudnia 1832 r*. W: *Walka caratu*, s. 15.

¹⁷ Tamże, por. J. K u c h a r z e w s k i : *Epoka paskiewiczowska. Losy oświaty*. Warszawa 1914, s. 49.

¹⁸ K. P o z n a ń s k i : *Oświata i szkolnictwo w Królestwie Polskim 1831–1869. Lata zmagania i nadziei*. T. 3: *Polityka oświatowa caratu w latach 1834–1861*. Warszawa 2004, s. 10–11.

- ¹⁹ J. Kucharczyński, dz. cyt., s. 381–391.
- ²⁰ K. Poznański: *Oświata i szkolnictwo*, t. 3, s. 22–27, 86–92; J. Skowronek: *Od likwidacji Uniwersytetu do Akademii Medyko-Chirurgicznej (1831–1857)*. W: *Dzieje Uniwersytetu*, s. 211.
- ²¹ J. Skowronek, dz. cyt., s. 236; J. Schiller, *Portret zbiorowy*, s. 167.
- ²² *Zbiór przepisów administracyjnych Królestwa Polskiego*, t. 3, Warszawa 1866, s. 211.
- ²³ K. Poznański: *Kursy Dodatkowe Pedagogiczne w Warszawie 1836–1848*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1978, *passim*.
- ²⁴ S. Kieniewicz: *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna (1857–1869)*. W: *Dzieje Uniwersytetu*, s. 248–250.
- ²⁵ K. Poznański: *Reforma szkolna w Królestwie Polskim w 1862 r.* Wrocław 1968, s. 92 i nn.
- ²⁶ L. Zakharova: *Autocracy and the Reforms of 1861–1874*. W: *Russia's great Reforms 1855–1881*, ed. B. Eklof, J. Bushnell, L. Zakharova, Bloomington and Indianapolis 1994, s. 21–23.
- ²⁷ Tamże, L. Bazyłow: *Dzieje Rosji 1801–1917*. Warszawa 1977, s. 260–261.
- ²⁸ S. D. Kassov: *The University Statute of 1863. A Reconsideration*. W: *Russia's great Reforms*, s. 247–262.
- ²⁹ S. Askenaży: *Uniwersytet Warszawski*. Warszawa 1905, s. 33.
- ³⁰ Rossijskij Gosudarstviennyj Istoričeskij Arhiv v Sankt Peterburgie [RGIA], f. 733, op. 147, j. hr. 758, k. 94.
- ³¹ I. Ihnatowicz: *Utworzenie Cesarzkiego Uniwersytetu Warszawskiego w roku 1869*. „Roczniki Uniwersytetu Warszawskiego”, t. 12, 1972, *passim*; tenże, *Uniwersytet Warszawski w latach 1869–1899*. W: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 383–392.
- ³² Rosyjskie uniwersytety nadawały stopnie studenta rzeczywistego, kandydata, magistra i doktora. Student rzeczywisty, wstępując do służby cywilnej otrzymywał rangę XIV klasy, kandydat – XII klasy, magister – IX a doktor VIII klasy. Por. S. Parka: *Kształcenie kadry naukowo-dydaktycznej i system nadawania stopni naukowych na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1869–1915*. Warszawa 2001, IHN PAN, maszynopis pracy doktorskiej.
- ³³ K. T. Galkin: *Vysšeje obrazovanie i podgotovka naučnyh kadrov v SSSR*. Moskwa 1958, s. 16.
- ³⁴ RGIA, f. 733, op. 147, j. hr. 758, k. 198–200.
- ³⁵ Tamże, k. 200–202.
- ³⁶ Tamże, k. 210–213; *Raport ministra oświecenia publicznego hr. Dymitra Tołstoja z inspekcji szkół w Okręgu Naukowym Warszawskim w 1868 r.* W: *Walka caratu*, s. 287–288.
- ³⁷ Zob. J. Schiller: *Powstanie Cesarzkiego Uniwersytetu Warszawskiego w świetle badań archiwalnych*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2002, t. 41, s. 93–127.
- ³⁸ Archiwum m. st. Warszawy [APW], sygn. 80, k. 3 i nn.
- ³⁹ RGIA, f. 733, op. 147, j. hr. 758, k. 283–354.
- ⁴⁰ Zob. A. J. Bachturina: *Okrainy rossijskoj imperii: gosudarstviennoje upravlenie i nacionalnaja politika v gody Pierwoj mirovoj vojny (1914–1917 gg)*. Moskwa 2004, *passim*.

⁴¹ L. E. Š e p e l o v : *Činovnyj mir Rossii XVIII– načalo XX v.* Sankt-Peterburg 2001, s.178.

⁴² A. G. D a n i l o v : *Inteligencija ũga Rossii v kance XIX – načale XX veka.* Rostov-na-Donu 2000, s.110–111.

⁴³ M. D. K a r p a ċ o v : *Voronežskij universitet. Vėhi istorii 1918–2003.* Voronež 2003, s.18–21.

⁴⁴ RGIA, f. 733, op. 147, j. hr. 758, k. 369–370.

⁴⁵ N. D u b r o v s k i j : *Oficialnaja nauka v Carstvie Pol'skom.(Varšavskij Universitet po liċnym vospominaniam i vpeċatleniam).* S-Peterburg 1908, s. 8.

⁴⁶ RGIA, f. 733, op. 204, j. hr. 289, k. 199–201.

⁴⁷ „Varšavskija Universitetskija Izviestia” 1913, nr 6, s. 131–136; I. I h n a t o - w i c z : *Uniwersytet Warszawski w latach 1869–1899.* W: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 421.

⁴⁸ L. K r z y w i c k i : *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1957, s. 238–264.

⁴⁹ H. K i e p u r s k a : *Uniwersytet Warszawski w latach 1899–1915.* W: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego*, s. 508–509.

⁵⁰ S. E. B e l o z ě r o v : *Oċerki istorii Rostovskogo universiteta.* Rostov-na-Donu 1959, s. 31.

⁵¹ RGIA, f. 733, op. 153, d. 169, k.1.

⁵² Cyt. za: S. E. B e l o z ě r o v , dz. cyt., s. 34.

⁵³ Tamże, s. 32–34.

⁵⁴ S. D. K a s s o v : *Students, Professors and the State in Tsarist Russia.* Berkeley 1989, s. 37 i nn.

⁵⁵ RGIA, f. 846, op. 1, j. hr. 176, k. 5.

⁵⁶ RGIA, f. 1101, op. 1, j. hr. 1052, k. 5.

⁵⁷ A. E. I v a n o v : *Vysšaja škola Rossii konca XIX – načale XX veka.* Moskva 1991, s. 189.

⁵⁸ RGIA, f. 1101, op. 1, j. hr. 1052, k. 5.

⁵⁹ Tamże, k. 101–102.

⁶⁰ *Rostovskij Gosudarstviennyj universitet (1915–1985). Oċerki*, pod red. A. Ź d a - n o v a , Rostov-na Donu 1985, s. 9.

⁶¹ M. D. K a r p a ċ o v , dz. cyt., s. 22–24.

⁶² Tamże, s. 32–40.

⁶³ A. E. I v a n o v : *Studenċestvo Rossii konca XIX–naċala XX veka. Socialno-isto-riċeskaja sud'ba.* Moskva 1999, s. 206.

⁶⁴ Tamże, s. 208.

⁶⁵ M. D. K a r p a ċ o v , dz. cyt., s. 21.

⁶⁶ L. G o r i z o n t o w : *Paradoksy imperskoj polityki: Polaki v Rossii i russkije v Pol'sze.* Moskva 1999, s. 199–200.

⁶⁷ APW, sygn. 93, k. 45–47.

⁶⁸ H. K i e p u r s k a , dz. cyt., s. 552; A. G. D a n i l o v , dz. cyt., s. 143.

⁶⁹ M. S z m i t : *Kancelaria i Archiwum Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1869–1915)*. „Archeion”, t. 61, 1974, s. 188–189; *Rostovskij Gosudarstviennyj universitet*, s. 12.

⁷⁰ A. G. D a n i l o v , dz. cyt., s. 127–128.

⁷¹ M. S z m i t , dz. cyt., s. 189; H. K i e p u r s k a , dz. cyt., s. 564; S. E. B e l o z ě r o v , dz. cyt., s. 44; A. G. D a n i l o v , dz. cyt., s. 128–129.

⁷² Gosudarstviennyj Arhiv Rostovskoj Oblasti [GARO], f. 527, op. 1, d. 66, k. 40. Tu wyjaśnienie – decyzją Rady Ministrów, zatwierdzoną przez Mikołaja II 16 grudnia 1915 r., wszystkim ewakuowanym pracownikom Okręgu Naukowego Warszawskiego należały się zapomogi na pokrycie kosztów związanych z wyjazdem z Warszawy. Sze reg poddań pracowników UW o przyznanie „wsparcia ewakuacyjnego”, datowanych od sierpnia do października 1915 r. i pisanych albo w Moskwie albo już w Rostowie nad Donem, zachowało się w Państwowym Archiwum Obwodu Rostowskiego. Wysokość przyznawanych zapomóg była bardzo zróżnicowana – od 35 do 360 rubli, tamże, k. 52.

⁷³ S. E. B e l o z ě r o v , dz. cyt., s. 45–46.

⁷⁴ A. G. D a n i l o v , dz. cyt., s. 110–118.

⁷⁵ *Rostovskij Gosudarstviennyj universitet*, s. 11–12.

⁷⁶ RGIA, f. 733, op. 156, j. hr. 638, k. 19–21.

⁷⁷ A. G. D a n i l o v , dz. cyt., s. 126.

⁷⁸ RGIA, f. 733, op. 156, j. hr. 638, k. 10.

⁷⁹ Tamże, k. 22–23.

⁸⁰ H. K o l e n d o : *Kształtowanie się kadry naukowej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1915–1919*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria E, z. 7, 1983, s. 33–40.

⁸¹ G. W. S a v ě k : [Słowo wstępne do inwentarza zespołu *Imperatorskij Varšavskij Universitet Ministerstva Narodnogo Prosvěšćenja*, GARO, 19. 09. 1984], nlb.

⁸² Budynek ten znajduje się przy ulicy Bolszaja Sadowaja nr 135 i dzisiaj mieści się w nim Państwowy Uniwersytet Pedagogiczny.

⁸³ Znakomity uczony, embriolog i histolog, pracował na UW w latach 1886–1915, w okresie strajku i powtórnie w r. akad. 1910/11 dziekan Wydziału Fizyczno-Matematycznego. Zob. C. O r l i k o w s k a : *Z dziejów kształcenia biologów polskich. Działalność pedagogiczna i naukowa przyrodników rosyjskich na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim w latach 1869–1915*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria B, z. 6, 1962, s. 138, 145.

⁸⁴ RGIA, f. 733, op. 156, j. hr. 638, k. 1–3.

⁸⁵ Te dane zgadzają się mniej więcej z danymi na dzień 1/14 stycznia 1915 r., przytoczonymi przez H. K i e p u r s k ą , dz. cyt., s. 528.

⁸⁶ A. G. D a n i l o v , dz. cyt., s. 130.

⁸⁷ *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, pod. red. A. G a r l i c k i e g o , Warszawa 1982, s. 27.

⁸⁸ 1 wiorsta = 1066,78 m.

⁸⁹ RGIA, f. 722, op. 156, j. hr. 638, k. 3–4.

⁹⁰ *Rostovskij Gosudarstviennyj universitet*, s. 15.

⁹¹ Tamże, s.16; A. G. D a n i l o v, dz. cyt., s. 131.

⁹² S. E. B e l o z ě r o v, dz. cyt., s. 50.

⁹³ A. G. D a n i l o v, dz. cyt., s.134.

⁹⁴ GARO, f. 527, op. 2 [inwentarz akt osobowych studentów i wykładowców Cesar-
skiego Uniwersytetu Warszawskiego, 1883–1920]; „Varšavskija Universitetskija Izvies-
stia” 1913, nr 6, s. 131–143; A. G. D a n i l o v, dz. cyt., s. 132–134; S. E. B e -
l o z ě r o v, dz. cyt., s. 58–148, 222–306; K. K r a k o v s k i j : *Nit' vremeni. Biografii*
prepodavatelej iuridičeskogo fakulteta Varšavskogo-Donnskogo-Rostovskogo universiteta.
Rostov-na-Donu 2003, *passim*; *Rostovskij Gosudarstvennyj universitet*, s. 82–152.

⁹⁵ „Varšavskija Universitetskija Izviesstia” 1913, nr 6, s. 138–139; H. K o l e n d o ,
dz. cyt., s. 86–87; A. Ś r ó d k a : *Uczeni polscy XIX–XX stulecia*, t. 4: *S–Ż*, Warszawa
1998, s. 278–279, 402–404.

⁹⁶ RGIA, f. 733, op. 156,, j. hr. 638, k. 14.

⁹⁷ A. G. D a n i l o v, dz. cyt., 130, 138.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże, s. 5, 6, 113.

¹⁰⁰ A. E. I v a n o v : *Studenčestvo Rossii*, s. 224–226.

¹⁰¹ Tamże

¹⁰² *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, s. 52 i nn.; „Kalendarz Uniwer-
sytecki”, semestr letni 1915/16, oprac. J. Muszkowski, Warszawa 1916, s. 142–179.

¹⁰³ A. G. D a n i l o v, dz. cyt., s. 139.

¹⁰⁴ A. G. D a n i l o v : *Universitet v Varšavie i Rostove-na-Donu v 1915–1917 gg.:*
obščee i osobennoje, referat na Międzynarodowej Konferencji *Universitety i inteligencja*
v Rossii (konec XIX – načalo XXI vv.), 8–19 czerwca 2005 r., Rostów nad Donem.

Recenzent: prof. dr hab. *Kalina Bartnicka*

Joanna Schiller

THE UNIVERSITY OF WARSAW: "UNIVERSITY"? "OF WARSAW"?

Ever since its establishment in 1816, the University of Warsaw became an instru-
ment of political control in the hands of the Russian authorities, in charge of this part of
partitioned Poland (Kingdom of Poland) at that time. Depending on the political situa-
tion – in Europe, in Russia or in the lands of partitioned Poland – a number of ideas we-
re developed and/or put into effect concerning the university. The ideas involved such
moves as changing the internal structure of the university, or breaking it up into smaller
units and transferring them to the provinces, or transferring the whole university into the
Russian Empire, or even disbanding the university altogether.

The idea that envisioned reorganizing the university along the French model, i.e.
establishing several specialized schools, located outside Warsaw, was considered three

times. The first time the idea came to the fore was at the beginning of the 1820s, when a wave of anti-university sentiment spread across Europe. At the time, the University of Warsaw saw its autonomy greatly reduced, as happened in the case of all universities in Russia. The idea was entertained again after the fall of the November Rising of 1830–1831, but Tsar Nicholas I finally decided to close the University. The third time the idea surfaced was at the beginning of the 1860s, when plans were considered to set up a number of specialized tertiary schools in the Kingdom of Poland. It was, however, the determined stance of Aleksander Wielopolski (commissioner for education and later head of civil administration of this part of Russian-held Polish lands), who was adamant that a unitary tertiary school be established, even at the price of changing the name from "University of Warsaw" to that of "Main School", that ultimately prevailed.

After the fall of the January Rising (1863–1864) and the authorities' decision to convert the Main School into a Russian-language university, which functioned under the name of Imperial University for 46 years, there were two times when the question of moving the university into Russia was considered. During the 1905–1907 revolution, such a proposal was made by some of the professors, in the face of a boycott of the university by Polish students. Talks on that subject were conducted by a special committee, headed by Professor Vladimir Amalitskiy, with a number of Russian cities, including Voronezh and Saratov. They bore fruit in 1909, when the University of Saratov was formed, but that university was independent of the Warsaw University. The Russian government finally decided to keep a university in Warsaw, but as a result of the boycott, the university was Russian not only in the sense of the language used, but also of the nationality of its professors and students.

The second time the question of moving the University of Warsaw to Russia emerged was during the First World War, when the military and political situation forced the Russian authorities to evacuate. Beginning from the autumn of 1915, there were two Universities of Warsaw: one Polish, in Warsaw, and another Russian, in Rostov on the Don. The latter, with largely the same professors and partly also the same students as it had in Warsaw, functioned under the name of Warsaw University until 1917. On 5 May 1917, when there was no longer any likelihood of Warsaw being recaptured, the Russian Provisional Government decided to close the University of Warsaw. The decision took effect on 1 July 1917; on the same day, the University of the Don, now called University of Rostov, was inaugurated. The "Rostov period" in the history of Warsaw University has become the subject-matter of research by Russian scholars, and the results of that research are presented in the current article.